Nr 27. Kraków, 4 Lutego — Piątek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Niniejszy numer *Czasu* zabrany został wczoraj wieczór z nakazu c. k. Prokuratoryi, z powodu, jak się dziś dowiadujemy, korespondencyi z Berlina. Dziś wydajemy ten numer z wypuszczeniem tejże korespondencyi.

Kraków 3 lutego.

Dwuletni termin kary wymierzonej na arcybiskupa Ledóchowskiego dobiega kresu dzisiaj. Prymas polski wstąpił pierwszy do więzienia z pośród biskupów państwa pruskiego i pierwszy z niego wychodzi, przyozdobiony purpurą kardynalską, która nigdy jeszcze nie była w tak bliskiem zetknięciu z domem kary dla zwykłych zbrodniarzy. Odryglują się dzisiaj wrzeciądze kryminału w Ostrowie. Dostojny więzień odzyska wolność, ale Arcypasterza nie czeka opróżniona rezydencya przy starożytnym Tumie poznańskim, czeka go, zdaje się, nowa walka a może nowe prześladowanie.

Zapisując też fakt ten uwolnienia, doznajemy uczucia radości tak mocno przytłumionego goryczą i niepewnością, że gdyby pismo nasze dojść mogło rąk wielkiego Wyznawcy, co był wzorem dla obcych, a zaszczytem dla polskiego episkopatu i duchowieństwa, nieodważylibyśmy się winszować Jemu i sobie tej chwili, lecz tylko złożyć hołd wzniosłej postaci Arcypasterza, który się oddał za swą owczarnię, a strzegł jej z po za krat i koszów więziennych, tak, że owczarnia w całości została dochowaną. Nie przychodzą nam również pod pióro słowa żalu, bo mamy jakby poczucie, że ciężkie więzienie było chwilą wytchnienia w walce, że strącenie do pospolitej kaźni było raczej wywyższeniem wobec całego świata i własnego narodu. Mniej jeszcze odważylibyśmy się wyrazić jakiekolwiek uznanie lub pochwałę, bo nie na to Arcybiskup Ledóchowski wstąpił do więzienia, aby znaleźć popularność lub szukać sławy ludzkiej, rozgłosu, albo oznak uwielbienia, których mu nieszczędzono z wszystkich części katolickiego świata, lecz aby dać świadectwo prawdzie i wytrwać w obowiązkach swoich naczelnika dyecezyi. Kardynał Ledóchowski wyszczególniany przed kilku jeszcze laty najwyższemi względami tych, co go mieli wydać na prześladowanie, a otoczony niechęcią opinii, stał w naszych oczach równie wysoko, jak dziś, gdy go otacza aureola męczeństwa. Kiedy Arcybiskup spełniał obowiązki swego powołania i stanowiska wobec powierzonej sobie dyecezyi z tą ścisłością i nieugiętością, która mu budziła tylu niechętnych, byliśmy przekonani, że gdyby chwila prześladowania nadeszła, równie stanowczo i mężnie wystąpi na zewnątrz; jego to rządom ściśle rzymskim zawdzięczać należy karność, jedność i wytrwanie duchowieństwa obu archidyecezyj, zapełniające nową świetną kartę w dziejach Kościoła polskiego i współczesnej walki religijnej.

Na najcięższe chwile Opatrzność zesłała Pasterza, którego imię miało się stać historycznem świadectwem, że kiedy sprawa o wiarę i Kościół, zawsze na pierwszy ogień wystawiona Polska, ona zawsze tradycyjnie przedmurzem religii chrześciańskiej, od wschodu, czy od zachodu, od pohańców, czy od *Kulturkampfu*. Imię kardynała Ledóchowskiego rozniosło znów po świecie sławę wierności naszego narodu. Kiedy największa zapanowała o nas cisza, kiedy od Polaków odwrócili się jako od umarłych wszyscy, i rządy i rewolucye, kiedy się rozwiały wszystkie ułudy i wszelkie zerwały sojusze, — więzień z Ostrowa wzmocnił węzeł nierozerwalny Polski z Rzymem, i wśród ludów katolickich zapewnił jej pierwszorzędne jak ongi miejsce.

Cokolwiek nastąpi, jakiekolwiek walki i koleje czekają dalej więźnia z Ostrowa, kardynał Ledóchowski jako wyznawca nieprzestanie być najwyższym reprezentantem Polski w świecie katolickim, nieprzestanie być najwyższym dostojnikiem narodu, jako zwierzchnik duchowny, Prymas Polski, a Kardynał rzymski.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 2 lutego.

Przypomną sobie wasi czytelnicy, jaką wrzawę głosów pochwalnych zyskały w Wiedniu artykuły Dr Kaiserfelda, zawierające poglądy jego na organizacyę administracyi politycznej. W celu ułatwienia reformy przez siebie proponowanej, windykował on dla Rady państwa nietylko to, co wyraźnie jest jej przyznane, mianowicie prawo uchwalania zasad organizacyi politycznej, lecz w ogóle całe ustawodawstwo w sprawach gminnych.

Broszura p. t. „Dr Kaiserfeld i ustawodawstwo gminne," p. Edmunda Mochnackiego, która obecnie jako osobna odbitka z *Przeglądu sąd. i adm.* pojawiła się, ma zadanie zbijać poglądy Dra Kaiserfelda na kompetencyę pod względem ustawodawstwa gminnego. Kompetencyę tę uzasadnia Dr Kaiserfeld tem, że gdy Radzie państwa zastrzeżonem jest ustawą zasadniczą prawo uchwalania zasad organizacyi politycznej, więc idzie za tem całe ustawodawstwo w kwestyi, które przedmioty mają być załatwiane przez władze rządowe, a które przez władze autonomiczne. Rada państwa tedy ma prawo normować zakres działania gmin, odbierać im agendy i przyznawać władzom politycznym i t. p.; kompetencya zaś sejmów ograniczoną jest — według niego — t. z. ramami ustawy państwowej z 5 marca 1862. Że zaś według § 12 ustawy zasadniczej wszystko co nie jest wyraźnie wymienionem w zakresie Rady państwa — a tem samem i całe ustawodawstwo gminne, należy do sejmów, to go wcale nie trwoży — gdyż zdaniem jego ustawodawstwo gminne, dopóki nie zostało objęte statutem krajowym, nie może do sejmów należeć.

Autor pomienionej broszury podjął się zbijania tych argumentów ze spokojem i przedmiotowością, odpowiednią ważności sprawy, której broni. Jeźli bowiem stosunki obecne niepozwalają myśleć o rozszerzeniu atrybucyj, jakie sejmom służą, to przynajmniej usilnem dążeniem naszem być powinno, bronić tego, co dotąd sejmowi przyznano, co mu się na mocy ustaw należy. Zbyt skwapliwie podniosły dzienniki centralistyczne artykuły Dra Kaiserfelda, gdyż wypowiedział on to, czego sobie dawno życzyły, a czego — wobec jasnych przepisów konstytucyi, której bronią — nawet wypowiedzieć nieśmiały.

Autor broszury dowodzi najpierw z obrad i sprawozdań komisyi konstytucyjnej — której referentem był właśnie Dr Kaiserfeld — ze słów jego wypowiedzianych przy uchwalaniu odnośnego § ustawy o reprezentacyi państwa, że komisya i Rada państwa miała zamiar przelać całe ustawodawstwo gminne na sejmy krajowe, że tedy jasnem brzmieniem ustawy odpowiada zamiar prawodawcy. Dowodzi dalej, że konstytucya grudniowa, wyliczając sprawy do zakresu Rady państwa należące, a przekazując wszystkie inne sejmom krajowym, rozszerzyła bardzo znacznie zakres tychże ostatnich, że niepotrzeba już, aby statut krajowy zawierał postanowienie, iż ustawodawstwo gminne należy do sejmu, ponieważ takie postanowienie zawarte już jest w ustępie 3 § 18 stat. kraj., który przepisuje, że do kompetencyi sejmu należą prócz wyraźnie wymienionych — także „rozporządzenia w innych przedmiotach tyczących się dobra kraju i potrzeb jego a postanowieniami osobnemi przekazanych reprezentacyi krajowej." Takiem bowiem „osobnem postanowieniem" jest ustawa zasadnicza z 21 grudnia 1867 r., która niezastrzegając ustawodawstwa gminnego Radzie państwa, tem samem przekazuje je sejmom krajowym. Następnie wykazuje autor ze stanowiska ściśle prawnego, że sejmy krajowe nie są obecnie obowiązane stosować się w ustawodawstwie gminnem do ram ustawą państwową z r. 1862 zakreślonych, że się faktycznie nie stosują, a mimo to ustawy nowsze uzyskały sankcyę, że Rada państwa nie ma prawa ścieśniać władzy ustawodawczej sejmów pod tym względem, gdyż skoro ustawodawstwo gminne przeszło na sejmy, tem samem Rada państwa utraciła prawo uchwalania zasad jakie jej dawniej służyło i że obecnie sejm niewątpliwie ma prawo uchwalić, że ustawę państwową z r. 1862 znosi się dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem.

Jak się dowiaduję broszura ta ma być tłumaczoną na język niemiecki.

Wydział krajowy wypracował pomiędzy innemi projekt nowelli do ustawy gminnej, uzupełniający przepisy tej ustawy o nadzorze nad gminami. Treść tego projektu podam w następnym liście.— Będzie także sejmowi przedłożony projekt względem umieszczenia krakowskiej szkoły sztuk pięknych we własnym budynku.

Wiedeń 31 stycznia (spóźniony).

(R.) Tydzień bieżący upłynie wśród samych manifestacyj na cześć Deaka, jednego z największych mężów w obecem stuleciu. Pismo odręczne N. Pana do p. Tiszy, pełne żalu z powodu zgonu Deaka, jest wspaniałym dowodem, jak monarcha umię cenić mężów prawdziwie zasłużonych. Życie Deaka dowiodło, że największy mir u korony może iść w parze z największym mirem u narodu. Czy N. Pan pojedzie do Pesztu na pogrzeb Deaka, jeszcze nie wiadomo. Zdawałoby się, że pismo to odręczne, złożenie wieńca na grobie zmarłego i obecność hr. Andrassego jako ministra domu Cesarskiego, wystarczą jako oznaka najwyższej czci monarszej dla pamięci Deaka. Mimo to mówią, że N. Pan zapewne pojedzie do Pesztu. Ks. Auersperg imieniem całego gabinetu wystósował do p. Szella telegram kondolencyjny, na który p. Szell odpowiedział w sposób nader godny. Zaledwie skończą się uroczystości pogrzebowe w Peszcie, ministrowie węgierscy przybędą do Wiednia celem podjęcia rokowań. *Montagsrevue* liczy na lepsze usposobienie ministrów węgierskich. Byłoby to bardzo do życzenia w interesie państwowym.

Bal „Ogniska" nie przyjdzie do skutku. Natomiast tutejsza młodzież polska urządza bal d. 26 lutego na dotkniętych nędzą w Galicyi. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjął zaproszenie na protektora tego balu, obiecał przyjść na bal i posłał komitetowi 100 złr.

Wiedeń 1 lutego.

(J. H.) Śmierć Deaka i w austryackiej Radzie państwa wywołała odgłos bolesny. Prezes Izby Dr Rechbauer zagaił dzisiejsze posiedzenie przemową, w której dał wyraz nietylko współczucia dla straty wielkiego męża, jakiej doznał naród węgierski, ale w której oddał także hołd charakterowi i pamiętnym zasługom tego zgasłego patryoty węgierskiego. Sądzę, powiada p. Rechbauer, że tam gdzie chodzi o oddanie hołdu wielkiemu charakterowi, cnocie obywatelskiej, zastępcy ludu, także i lud austryacki powinien być reprezentowany. Sądzę zatem, że mnie, którego zaufanie Wasze powołało na to miejsce, oraz kilku innym deputowanym tej Izby wypada wziąć udział w uroczystości pogrzebowej, by oddać cześć wielkiemu mężowi. Niech to będzie dowodem, że uznanie i szacunek wielkości charakteru i cnoty obywatelskiej nie ograniczone na terytoryalne lub narodowe granice, ale że są wspólną rzeczą wszystkich. W tem przekonaniu mogę wypowiedzieć, że pamięć Deaka po wszystkie czasy żyć będzie.

Po tej przemowie, którą Izba stojąc słuchała, przystąpiono do odpowiedzi ministra handlu p. Chlumeckiego na niektóre interpelacye, do porządku dziennego.

Przedtem jeszcze dep. Weeber, jako sprawozdawca wydziału właściwego referuje w sprawie przyzwolenia Izby na wytoczenie śledztwa sądowo-karnego dep. Klepschowi, przeciw któremu prokuratorya rządowa wniosła skargę o obrazę czci. Z powodu bezpodstawności i braku wymogów formalnych, komisya wnosi: nie przychylić się do tego żądania, na co Izba się zgadza. Głosowali za tem nawet ministrowie.

Projekt ustawy o uwolnieniu od stępla i należytości czynności przy indemnizacyi prawa propinacyjnego w Galicyi, przydzielono komisyi budżetowej. Komisya zaś legitymacyjna zdawała sprawę o niektórych wyborach zwłaszcza czeskich deputowanych, której sposobności użył dep. Hermann do przypomnienia Izbie, że czas już wejść w akcyę ugodową z Czechami. Daremnie nawoływał go kilkakrotnie prezes Dr Rechbauer, by przestał mówić o tej kwestyi, przypominając mu, że na porządku dziennym nie stoi prawo czeskie ale weryfikacya wyborów. Mówca atoli bez względu na to dalej ciągnie rzecz. Prezes odbiera mu głos. Mowca i tem się nie zraża i mówi dalej, tak że w końcu prezes p. Rechbauer zmuszony do energicznego wezwania: Proszę sobie usiąść.

Po takiem zajściu rozpoczęto dyskusyę nad głównym przedmiotem dzisiejszych obrad, to jest nad wnioskiem komisyi wyznaniowej dotyczącym zmiany niektórych postanowień ustawy cywilnej co do prawa małżeńskiego. Do głosu zapisało się wielu mowców. Pierwszym z nich był dep. Bärenfeind z stronnictwa prawa, który przemawiał przeciw wnioskowi. Zdaniem jego jest to tylko nowa obelga wyrządzona kościołowi, nowy zamach państwa na prawa kościoła. Dla tego też wniosek jest niemoralnym, a przeto odrzuconym być winien. Jeżeli ten wniosek stałby się ustawą, to pociągnie za sobą jako konsekwencyę wstrząśnienie życia familijnego. Komisya nazywa swój wniosek koniecznością. Jest on koniecznością, potrzebą, ale dla wyrzutków społeczeństwa.

Dalsza obrona praw kościoła przypadła deputowanym polskim stanu kapłańskiego, księdzu Chełmeckiemu i Ruczce. Obadwa świetnie wywiązali się z swego zadania. Każdy z nich mówił blisko godzinę; zwłaszcza ks. Ruczka znakomitą niemczyzną żywością i jasnością swych wywodów sprawił wielkie wrażenie.

Przeciw wnioskowi przemawiał dziś tylko deput. Menger, starając się dowieść, że celibat nie jest właściwą ustawą prawa kanonicznego, że raczej jest tylko nawyknięciem powstałem przez zwyczaj, który zrazu także powstał znowu na zasadzie ustawy politycznej. Z wielkiem powodzeniem występował w końcu przeciw wnioskom X. Reiner ze Styryi, poczem odroczono dalszą dyskusyę do piątku.

Wiedeń 1 lutego.

△ Żałoba, którą przywdział cały naród węgierski po śmierci swego wielkiego patryoty i hołdy składane przez wszystkie narodowości i opinie w monarchii jego cnotom obywatelskim i charakterowi, tak silne tu ciągle budzą zajęcie, że mniejszą, niż należy, uwagę zwrócono na wiadomość donoszącą, iż wczoraj poseł austryacko-węgierski hr. Zichy, a następnie posłowie rosyjski i pruski, wręczyli w Konstantynopolu tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Raszydowi paszy jednobrzmiący projekt reform ułożonych przez trzy mocarstwa a mających zapewnić spokój i porządek w państwie ottomańskiem.

Wspomniałem już w ostatnim liście, że koło poselskie polskie było jednem z pierwszych, które wyraziło w telegramie przesłanym do ministra węgierskiego Szella, swój głęboki żal i współczucie z powodu straty, jaką dotknięty został naród węgierski przez śmierć Deaka. Telegram ten napisany w języku francuskim, a stosownie do uchwały koła, podpisany tylko przez jego bióro prezydyalne, brzmi jak następuje:

A Son Excellence Monsieur le ministre Szèll, à Pest:

Le club des députés polonais au Reichsrath ressent vivement le malheur, dont la nation hongroise vient d' être frappée par la mort du grand patriote François Deak, exprime les plus profonds sentiments de douleur et de regret.

Le président du club Grocholski, le viceprésident baron Baum, le secrétaire Jasiński.

W tym samym dniu 30 b. m. otrzymano z Pesztu następującą odpowiedź:

Au Club des Députés Polonais au Reichsrath— a son Excellence le président Grocholski.

Acceptez l'expression de ma plus profonde reconnaissance pour les sentiments avec lesquels le club a eu la bonté de témoigner sa condoléance envers le grand défunt, qui a senté toujours les plus vives sympathies à la nation polonaise.

Coloman Szèll.

Dzisiejsze posiedzenie tutejszej Izby poselskiej otwarł jej prezes Rechbauer mową, w której oddał hołd cieniom Deaka. Cała Izba powstała przy pierwszych wyrazach Rechbauera i słuchała przemowy stojąc, a tylko pięciu zaciętych ultra-centralistów jako to Skéne, Schaup, Hanisch, objawili swe niezadowolenie i opozycyę tem, że nie powstali. W końcu swej przemowy prezes Rechbauer oświadczył, że udaje się do Pesztu na pogrzeb Deaka wraz z tymi posłami, którzy mu zechcą towarzyszyć. Zacięci ultra-centraliści wyrażali na korytarzach Izby niezadowolenie swoje z oddania tych hołdów mężowi, który przyczynił się znacznie, iż uznano prawa przynajmniej jednego narodu monarchii oprócz niemieckiego.

Zapewne podaliście już w dzienniku list Cesarza do prezesa ministrów węgierskich p. Tiszy, w którym monarcha oświadczył, że wdzięczna jego pamięć towarzyszyć będzie zmarłemu do grobu. Dzisiejsze zaś dzienniki peszteńskie przynoszą wiadomość, iż Cesarzowa bawiąca w Peszcie, przybywszy do gmachu Akademii węgierskiej, w której złożone jest ciało Deaka, modliła się gorąco przy jego trumnie. Piękne to oznaki uznania cnót i zasług patryoty węgierskiego, złożone mężowi, który przez 30 lat przeszło stał wytrwale w legalnej opozycyi rządom trzech kolejno monarchów austryackich, dopóki rządy te nie uznały praw jego narodu.

Wiadomość podana przez niektóre dzienniki wiedeńskie, iż posiedzenia Izb Rady Państwa będą d. 10 b. m. odroczone, jest zupełnie mylną. Znalazła ona jednak tutaj wiarę, albowiem sądzono, iż rząd chcąc mieć swobodniejszą rękę przy ukończeniu układów, które mają się rozpocząć d. 10 b. m. po przyjeździe tu ministrów węgierskich, życzy sobie zapewne odroczyć wprzód posiedzenia Rady Państwa. Być może, że sobie tego rząd życzył, a nawet że odroczenie to byłoby pożyteczne, gdyż nacisk klubów „wiernokonstytucyjnych" poselskich i ultracentralistycznych członków Izby panów na ministeryum, nie może korzystnie wpływać na tok układów; jednak niepodobna prawie Izby odroczyć 10 t. m., a nawet przed 20 t. m. z powodu, iż przed ich odroczeniem musi być uchwaloną ustawa, upoważniająca ministra do zaciągnięcia pożyczki dla pokrycia niedoboru w budżecie na r. b. Ponieważ zaś oddzielny artykuł w ustawie budżetowej orzekł, iż także pieniędzy na ukończenie budowy w r. b. dróg żelaznych już rozpoczętych ma dostarczyć ta sama pożyczka, (aby nie zaciągać dwóch długów, tylko jeden), przeto dopóki Izba nie uchwali, które koleje w r. b. mają być budowane i jaka suma na budowę każdej z nich jest przeznaczona, dopóty rząd nie może przedłożyć Izbom projektu do ustawy upoważniającej go do zaciągnienia pożyczki. Lecz obecnie rządowy projekt o budowie dróg żelaznych w r. b., roztrząsany jest jeszcze w wydziale Izby, i zapewne w tym tygodniu nie ukończą się jeszcze obrady w wydziale, a następnie dopiero w Izbie przez kilka posiedzeń ciągnąć się będą nad nim rozprawy.

Na początku listu tego wspomniałem, że po długim prologu do dramatu „sprawy wschodniej", rozpoczął się wczoraj w Konstantynopolu „akt pierwszy", akt działania dyplomatycznego". Tu w kołach niemieckich panuje obawa, że wkrótce nastąpi akt drugi — zbrojna interwencya do Bośnii i Hercegowiny. Czy „działanie" w tym akcie zbrojnej interwencyi nie rozciągnie się zwolna i na inne prowincye tureckie — trudno przewidzieć, lecz rząd austryacko-węgierski jest przeciwny takiemu rozszerzeniu akcyi.

Wiedeń 2 lutego.

(R.) Codzień prawie teraz mamy małe przesilenie gabinetowe, a przynajmniej spotykamy się z groźbą takowego. Przedłożenie rządowe o opłatach stęplowych i o należytościach przy zmianie majątków nieruchomych, tudzież konwencya handlowa z Rumunią, są niby dwiema chmurami, które grożą burzą, albowiem podług zgodnych doniesień dziennikarskich, rząd z obu tych spraw robi kwestyę gabinetową: Listy z Peszta, wysłane do *Gazety Kolońskiej*, mówią o połączonym zamachu federalistów, feudałów, starych centralistów i ultramontanów na stanowisko gabinetów ks. Auersperga, Tiszy i hr. Andrassego. *Nowa Presse* w dniu — w którym jej redaktor p. Etienne obchodzi jubileusz 25 letniego zawodu dziennikarskiego — rani śmiertelnie p. Schmerlinga, pisząc o intrygach rozmaitych ukrywających się pod płaszczem jego imienia, i wzywając p. Schmerlinga, aby, skoro czas jego minął już bezpowrotnie, publicznie oświadczył się przeciw manewrom, które posługują się jego nazwiskiem. *Presse* wczoraj wykazała kategorycznie potrzebę uchwalenia przedłożenia ministra skarbu, dziś zaś również stanowczo przemawia za konwencyą handlową z Rumunią. Jeszcze dalej dziś idzie *Nowa Presse*, albowiem dowiaduje się z kół poselskich, że przebąkują teraz o gabinecie hr. Beusta, to o gabinecie hr. Taaffego, o obaleniu gabinetu ks. Auersperga, następnie i p. Tiszy i hr. Andrassego. *Nowa Presse* mówi, że niewierzy pogłoskom o powrocie hr. Beusta lub hr. Taaffego. Rozumiemy, że niewierzy, bo nikt uiewierzy, aby chwila obecna sprzyjała powrotowi hr. Beusta lub hr. Taaffego; są tak niepopularne w kołach wiernokonstytucyjnych, że wymienienie tych nazwisk wystarcza, aby nabawić strachu. Nazwiska takie zdolne są wzmocnić jedność w obozie wiernokonstytucyjnym, tak potrzebną dla gabinetu w przyszłotygodniowych z Węgrami rokowaniach. Z Berlina również czynią *tout leur possible*, aby podtrzymać dotychczasowy system rządowy, sprzyjający przyjaźni między Austryą a Niemcami, lubo z drugiéj strony trudno nie wiedzieć, że cała prasa staje w obronie żądań węgierskich. Przyjaźń między Berlinem a Pesztem jest bowiem o wiele ściślejszą, aniżeli między Berlinem a Wiednem, ponieważ dualizm z punktem ciężkości w Peszcie najbardziéj odpowiada widokom polityki pruskiéj.

Wczoraj pojawiła się tu praca p. Lucama, sekretarza jeneralnego banku narodowego, pod tytułem: „Austryacki bank narodowy podczas trwania trzeciego przywileju". W formie sprawozdania o czynnościach banku narodowego p. Lucam, będący głównym filarem tej instytucyi, występuje z otwartą przyłbicą przeciw zarzutom, jakoby bank narodowy zaniedbywał Węgry, tudzież przeciw założeniu węgierskiego banku narodowego. P. Lucam kreśli następstwo zgubne dualizmu w systemie pieniężnym i pragnie, aby państwo nie doczekało się tego widowiska. P. Lucam należy do najdzielniejszych finansistów i odznacza się niezwykłą nieugiętością osobistą. W czasie przesilenia giełdowego p. Lucam był główną podporą p. Pretisa co do polityki nieinterwencyi. Z takiem zamiłowaniem piastuje swój urząd, iż go nie chciał zamienić na tekę ministeryalną, lub już nieraz wchodził w kombinacye gabinetowe. Nie chciał także przyjąć mandatu poselskiego, by módz poświęcić się całkiem sprawom banku narodowego. Dzieło p. Lucama wielu uważa za jego śpiew łabędzi. Mówią bowiem, że p. Lucam porzuci swój urząd w chwili, gdy urzeczywistnią się pewne marzenia Węgrów.

Ludwik Kossuth, exdyktator węgierski, wystosował do krewnych Deaka pismo kondolencyjne, które pod względem napuszystości stylu przypomina listy Wiktora Hugo, w ostatnich latach ogłoszone.

Paryż 29 stycznia.

(B.) W miarę zbliżającéj się szybkim krokiem daty wyborów do senatu, które jutro w całéj Francyi odbyć się mają, w walczących pewność siebie, wiara w zwycięstwo, zdaje się pomniejszać. Dzienniki republikanckie nie przestały wprawdzie obiecywać swéj publiczności tego zwycięstwa, lecz dzisiaj dodają: „Nie należy nam wszelako zbytecznie się łudzić, nie miejmy pretensyi, aby głosy wyborców senatorskich padły wyłącznie na wypróbowanych republikanów i szczerych demokratów. Nie upoważnia nas do tego posób, w jaki złożonem zostało ciało wyborcze, które jutro o losach kraju stanowić będzie. Zresztą próba ta zbyt jest nową, abyśmy mogli przewidzieć z góry skutki."

Podobne obniżenie tonu dostrzedz też można w organie Buffeta, *Le Français*. Dziennik ten wprawdzie nie przestał zapewniać, że wiadomości dochodzące z departamentów są bardzo zaspakajające dla zachowawców, lecz natychmiast dodaje: „Atoli z tych wszystkich wiadomości wynika przedewszystkiem konieczność ścisłego związku i ściśléj karności. Pomimo przykładów bezinteresowności podanych przez kilku kandydatów, w wielu departamentach napotykamy niepokojącą obfitość zachowawczych kandydatur. Jest to na dzisiaj najgroźniejszem niebezpieczeństwem, któremu trzeba zapobiedz koniecznie jeszcze przed niedzielą." Widocznie *Français* obawia się, aby wobec téj obfitości kandydatur zachowawczych różnéj barwy związek i karność republikanów nie odniosły zbyt łatwego zwycięstwa. Lecz trudno wymagać bezinteresowności i karności od stronnictw, które się prosi ciągle „o zachowanie wszystkich swoich sympatyj i wszystkich na przyszłość nadziei." Każde takie stronnictwo, skoro nadzieje swoje zachować jest upoważnionem, koniecznie starać się będzie o wprowadzenie wraz z sobą tych samych nadziei do senatu, do którego wejść przeto pragnie nie jako zachowawczo-konstytucyjne, lecz jako bonapartystowskie, legitymistowskie, lub orleanistowskie stronnictwo, niezmiernie rade, że je gabinet chciał otoczyć skrzydłem swéj opieki.

W Paryżu, pomimo ponownych zebrań senatoryalnych wyborców, nie zdołano postawić jednéj wspólnéj listy pięciu kandydatów. Wiktor Hugo i Louis Blanc, na pierwszem zaraz zebraniu jednomyślnie jako mili wyborcom kandydaci przyjęci, znajdować się będą prawdopodobnie na wszystkich listach. Lecz trzy inne nazwiska pozostawiono zupełnéj swobodzie wyborców, którzy ograniczyli się na wysłuchaniu wyznania wiary kandydatów, tych przynajmniéj, którzy odpowiadając zaproszeniu udali się na ostatnie zebranie i osobiście znaczenie swoich kandydatur tłómaczyli. Wspomniałem już o znaczeniu niektórych z tych kandydatur, późniejsza dopełniająca charakterystyka okazała się wyczerpującą; są kandydaci klasy roboczéj, kandydaci boleści czy cierpień tejże klasy, kandydaci praw politycznych klasy roboczéj, kandydaci handlu, kandydaci socyaliści, kandydaci mający rehabilitować rząd Obrony Narodowéj, kandydaci oporu przeciw klerykalizmowi, i kandydaci zaczepnéj z nim walki, kandydaci specyalnie departamentu i kandydaci jedności między stolicą a departamentem, w końcu jest kandydat rady miejskiéj Paryża, którego wybór ma być wyrazem całéj municypalności, tym jest Floquet.

Z prowincyi, departament Wogezów zwraca na siebie największą uwagę, gdyż tam koncentruje się walka republikanów przeciw gabinetowi, w kandydaturze samego wice-prezesa gabinetu. Jeżeli republikanie nie szczędzą tam starań, aby niedopuścić wyboru Buffeta, to i rząd w tym departamencie zdaje się gorączkową rozwijać działalność. *Le Vosgien*, który patronuje Buffeta, będąc jego własnym organem, uległ przed kilku dniami dość nieszczęśliwemu natchnieniu, żywo bardzo uderzając na emigrantów z Alzacyi, osiadłych w departamencie, a którzy przeważnie do obozu republikanckiego się zaliczają. Podało to przeciwnikom sposobność do drapowania się w patryotyzm przejęty zgrozą, co może nie pozostać bez wpływu na rezultat całéj walki. *Le Français* zapewnił nawet, że jeżeli publiczne troski nie staną mu w tem na zawadzie, Buffet zaliczający się jako deputowany z Wogezów do wyborców senatorskich przyjmie osobiście udział w głosowaniu.

Przed parą dniami czytaliśmy w *Journal officiel* okólnik Dufaura do prokuratoryi w sprawie wydawania cudzoziemców oskarżonych o przestępstwa lub zbrodnie pospolite, ich właściwym rządom. Dotąd wydawanie takie odbywało się drogą administracyjną, na skutek śledztwa przeprowadzonego za granicą i zakomunikowanego prez ambasadora ministrowi spraw zagranicznych, zaś przez tego ministrowi sprawiedliwości. Odtąd, wydawanie takie nastąpi nie inaczéj jak drogą sądową. Po udzieleniu aktów śledztwa przez posła ministrowi, oskarżony będzie stawiony przed trybunał francuski, który na skutek dopiero sumarycznego śledztwa i pytań, pozwoli wydać obwinionego lub z pod zarzutu uwolni. Jest to nowy postęp zdobyty przez prawodawstwo nowoczesne na zabytkach prawa rzymskiego, które cudzoziemców *peregrinos*, wyzuwało z wszelkiéj opieki prawa.

Gmina Montrésor obrała jednomyślnie hr. Ksawerego Branickiego delegatem do wyborów senackich, który jak donosiłem dawniéj, jest kandydatem *de l'appel au peuple* i komitetu narodowo-zachowawczego w departamencie Indre et Loire. Dziennik *Le Lochois* poświęca cały dodatek arkuszowy téj kandydaturze. Powtarza on manifest wyborczy hr. Branickiego i podaje artykuły zawierające obszerne wyznanie wiary polityczne kandydata, odpierając zarzuty przeciw téj kandydaturze w innych dziennikach uczynione. Hr. Ksawery Branicki urodził się w Warszawie 1816 r., był adjutantem feldmarszałka Paskiewicza a następnie Cara Mikołaja, który dobra jego w 1848 skonfiskować kazał. Zamieszkał w Paryżu w 1845 r., przyłożył się po 1850 r. do założenia *Crédit foncier*, za oddane w téj mierze usługi otrzymał wielką naturalizacyę. Był czynny w kampaniach krymskiéj i włoskiéj, w pierwszéj z nich należał do wyprawy w Dobruczy, odznaczony został orderami legii honorowéj i śś. Maurycego i Łazarza. Choroba niepozwoliła mu wziąć udziału w wojnie 1870; na rannych złożył 500,000 fr. W broszurach rozwinął projekt spłacenia 5 miliardów za pomocą podatku od kapitału. Jest właścicielem w Touraine, od 1860 do 1871 był merem gminy Montrésor, obecnie jest radcą municypalnym, a wszystkie te tytuły i zasługi hr. Branickiego na ziemi francuskiéj zapisane są w archiwach legii honorowéj, zkąd je powtarza dziennik *Le Lochois*.

Belgrad 24 stycznia.

Nieprzyjacielska postawa większości skupczyny nie zmienia się wcale pod względem wszystkich kwestyj rządowych, dotyczących z bliska nawet samego istnienia państwa. Biurokracya, to jest cała sfera rządowa Serbii, tego jedynego ogniska inteligencyi, które posiada politycznego i socyalnego ducha państwa europejskiego, jest przedmiotem zaczepek ze strony reprezentantów ludu. Najlepiej można było ocenić usposobienia anti-rządowe Zgromadzenia podczas obrad nad budżetem. Chodziło o pensye radców państwa, ministrów w odstawce i senatorów dymisyonowanych. Pensye ich reguluje ustawa, i te figurują w zwykłym budżecie. Kilku deputowanych uważając, że pensye te są zbyt wysokie (12,000 fr.), przedłożyli skupczynie projekt ustawy dążącej do zniżenia i oznaczenia na 7200 fr. rocznej płacy tych urzędników państwa. Przy tej sposobności niektórzy deputowani wyrazili w gwałtownym języku rekryminacye przeciw wszystkim urzędnikom państwa, mówiąc że są gangreną kraju, pasożytami żyjącymi kosztem ludu. Skupczyna zawotowała wspomnioną ustawę większością 47 głosów przeciw 37. Jest to wyzwanie rzucone przez Zgromadzenie prawodawcze klasie wyższej od reprezentantów ludu przymiotami swemi moralnemi i umysłowemi. Nie duch oszczędności politycznej podyktował zapewne skupczynie ten środek, lecz namiętności polityczne i skłonność ludu serbskiego do komunizmu socyalnego. Teraz jasno widzi się smutne następstwa statutu ogłoszonego w r. 1869, który stworzył tę anomalię, powołując lud zacofany do prawodawstwa rodzącego się państwa.

P. Radowicz i pułkownik Costa Proticz, ex-członkowie gabinetu, pierwszy jako minister sprawiedliwości, drugi jako minister wojny, zostali oskarżeni przez skupczynę o pogwałcenie statutu. Izba prawodawcza przypisuje p. Radowiczowi, że zamianował wbrew ustawie dwóch sędziów przy sądzie kasacyjnym, a p. Proticzowi, że nałożył kontrybucyę na powiat, aby zapobiedz potrzebom części milicyi narodowej, która się tam znajdowała na manewrach. Wszyscy członkowie obecnego gabinetu byli na posiedzeniu, gdy Izba uznała za odpowiedzialnych obu ministrów za pogwałcenie statutu. Żaden członek mniejszości nie bronił oskarżonych, gdyż rzeczywiście dopuścili się nadużycia. Kwestya, czy książę zatwierdzi wprowadzenie w stan oskarżenia i jaki sąd będzie sądził tę sprawę? Pułkownik Proticz oficer inżynieryi jest adjutantem księcia i wielkim jego faworytem.

Dzienniki zagraniczne mają obecnie w Serbii mnóstwo korespondentów, z powodu zajęcia, jakie budzi w Europie sprawa wschodnia. Korespondenci owi mają zwyczaj karmić publiczność chciwą nowin, najczęściej najbłędniejszemi zapatrywaniami na politykę rządu serbskiego i stosunki z tem lub owem mocarstwem gwarantującem. Ktokolwiek zna sytuacyę polityczną Serbii od traktatu paryskiego, jej instytucye i charakter ludu, uważać musi większą część wiadomości politycznych z Serbii za *ballons d'essai* lub za nowiny sensacyjne.

Przedewszystkiem od traktatu paryskiego, postawa wszystkich rządów, jakie po sobie następowały w Serbii, była w stosunkach z ajentami mocarstw gwarantujących mniej lub więcej obojętną. Stwierdzonem jest, że główną przyczyną upadku księcia Karageorgiewicza w r. 1859 było to, że rząd jego dał się powodować wpływowi Austryi. Polityka mądra i przenikliwa księcia Michała Obrenowicza polegała na ciągłem pokonywaniu wszelkich zachcianek dyplomacyi rosyjskiej, która starała się o zdobycie sobie przeważnego wpływu w Serbii. Dymisya ministra Garaszanina w owej epoce (1867) i stosunki więcej niż zimne, jakie nastąpiły w skutku tego między księciem Michałem i p. Czyczakinem, b. ajentem i jlnym konsulem w Belgradzie, są jawnemi faktami systemu politycznego, przyjętego przez rząd serbski w ogóle wobec mocarstw gwarantujących.

Tej samej polityki trzymała się regencya i kierowali się nią wszyscy ministrowie następujący po sobie od objęcia władzy przez księcia Milana. Małe państwo serbskie w interesie własnej konserwacyi usiłuje nie dać się powodować wpływowi wyłącznemu żadnego mocarstwa, by nie obudzić słusznych drażliwości innych mocarstw gwarantujących. Nadto lud serbski zanadto jest zazdrosnym o swą niepodległość i wolność, ma charakter podejrzliwy i niedowierzający, nie lubi wogóle cudzoziemców, a bardziej jeszcze tych, co się mieszać chcą w jego sprawy. Otóż wszystko to, co się podoba prasie zagranicznej często opierać na wpływie tego lub owego mocarstwa w Serbii, jest całkiem pozbawionem logiki. Na czemże polega istotnie wpływ ajentów obcych w Serbii? Na tem, że są mniej lub więcej poinformowani o tem, co się dzieje w sferach rządowych i w samym kraju. W tem jest cały ich talent dyplomatyczny. Co do kwestyi posiadania stronnictwa w Serbii, jako ślepego i powolnego narzędzia w widokach polityki zagranicznej, jest to niepodobieństwem, które tylko majaczeje w fantazyi tych, co nie znają Serbii, chyba tylko ze słuchu. Ze stanowiska politycznego, Serbia zawisła wprost od Porty ottomańskiej, lecz ze stanowiska handlowego zależy ona od Austryi-Węgier. Stosunki między Serbami i południową ludnością Austryi-Węgier są mnogie i w skutku tożsamości języka bardzo przyjazne. Nie wynika ztąd, że Austrya ma stronnictwo w Serbii, któreby chciało, aby kraj ten przeszedł pod panowanie Austryi lub Węgier. Serbowie wolą Turków niż Niemców i nie robią z tego sekretu. Co się zaś tyczy Rosyan, kochają ich, lecz zdaleka.

Rozchodzi się pogłoska, że minister Kalewicz jest zdecydowany podać się do dymisyi. Według informacyj moich pogłoska ta jest przedwczesną, a w obecnych okolicznościach bardzo byłoby trudno księciu Milanowi zastąpić go kim innym.

Wydział krajowy — jak pisze *Gaz. Narod.* — pospiesza z wygotowaniem przedłożeń swoich dla sejmu. Jednym z najważniejszych jest projekt ustawy, spowodowany nieustannemi skargami Wydziałów powiatowych na gnuśną lub wręcz szkodliwą czynność pisarzy gminnych, tudzież wnioskiem p. Golejewskiego z d. 11 maja z. r. — a uzupełniający przepisy działu VIII ustawy gminnej o nadzorze nad gminami. Mianowicie poddaje czynność pisarzy gminnych pod dozór władz wyższych od władzy gminnej. Jeżeli urzędnik gminy wiejskiej lub małomiejskiej stał się powodem przekroczenia lub zaniedbywania obowiązków przez członków zwierzchności gminnej, albo też działa w ogóle w sposób dla gminy szkodliwy, może go, wedle tego projektu, starostwo złożyć z urzędu, a to na wniosek Wydziału powiatowego. W pewnych razach przechodzi sprawa taka do decyzyi namiestnictwa za zgodą Wydziału krajowego.

Jak wspomnieliśmy, ustawa ta ma dotyczyć tylko gmin wiejskich i małomiejskich, których zwierzchność gminna, będąc zazwyczaj inteligencyą niższą od pisarzy gminnych, na ich łasce w swojem urzędowaniu i w zarządzie majątku gminnego pozostaje. Przepisy §§ 31 i 52 ustawy gminnej co do odpowiedzialności pisarzy gminnych nie dają się w praktyce wykonać, pisarze są w istocie nikomu nieodpowiedzialnymi. Koszta, spowodowane niewłaściwem postępowaniem urzędnika gminy, ponosi dotycząca gmina, gdyż sprawa jej dobra dotyczy; gmina może jednak poszukiwać sobie odszkodowania na urzędniku.

Inny projekt Wydziału krajowego dotyczy umieszczenia krakowskiej szkoły sztuk pięknych i jej kierownika. Rząd w r. 1873 przystał na reorganizacyę tej szkoły kosztem państwa jedynie pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Krakowa bezpłatnie dostarczy potrzebnych lokalności, mimo, że miasto wykazało, iż conajwięcej może od siebie dać tylko grunt pod budowę odpowiedniego gmachu. Na wniosek p. Rydzowskiego atoli sejm w r. z. wyznaczył z funduszu krajowego 5000 złr. rocznie na umieszczenie szkoły. Wydział krajowy przyszedł do przekonania, iż najlepiej gmach osobny wybudować, któryby można zatem całkiem odpowiednio przeznaczeniu urządzić, a zarazem zabezpieczyć się od zmian w wysokości czynszu od domu wynajętego. Zaproponował też miastu Krakowu, aby zaciągnęło pożyczkę 100,000 złr. na budowę tego gmachu, kraj zaś ma opłacać procenta i amortyzacyę tej pożyczki. Rada miasta Krakowa propozycyę tę przyjęła, a Wydział krajowy przedstawi sejmowi dotyczący wniosek do uchwały, w myśl którego kraj po 33 latach byłby zupełnie uwolniony od przyczyniania się na umieszczenie krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Rada szkolna krajowa mianowała Adolfa Alschera i Antoniego Kościńskiego nauczycielami rzeczywistymi, Stanisława Bara zaś i Stanisława Myszkowskiego nauczycielami młodszymi szkoły etatowej w Jarosławiu.

Wiedeń 2 lutego. Koło posłów polskich w Wiedniu wystosowało do węgierskiego ministra skarbu p. Szella, jako krewnego śp. Deaka, następujący telegram kondolencyjny:

„Klub deputowanych polskich do Rady Państwa czuje nader żywo nieszczęście, jakiem dotknęła naród węgierski śmierć wielkiego patryoty Franciszka Deaka, i wyraża najgłębsze uczucia boleści i żalu.

Grocholski prezes, bar. *Baum* wiceprezes, *Jasiński* sekretarz"

Minister Szell nadesłał następującą odpowiedź:

„Do klubu deputowanych polskich w Radzie Państwa, na ręce Jego Eksc. prezesa Grocholskiego:

Przyjmijcie Panowie wyraz najgłębszego podziękowania za uczucia, jakiemi klub był tak dobry objawić swój żal po wielkim zmarłym, który zawsze najgorętsze żywił sympatye dla narodu polskiego".

Szell".

Telegram i odpowiedź napisane były w języku francuskim.

— Jako reprezentanci Izby wyższej Rady Państwa wyjechać mają na pogrzeb śp. Deaka wiceprezes Izby hr. Trautmannsdorff, oraz pp. książe Fryderyk Liechtenstein, hr. Hoyos i hr. Wilczek.

— Projekt ustawy, uchwalony przez wydział kolejowy Izby deputowanych, co do udzielenia kredytów specyalnych na r. 1876 na cele budowy kolei żelaznych rządowych, brzmi jak następuje:

„Art. 1. Na pokrycie kosztów dalszej budowy wymienionych poniżej kolei żelaznych, zezwalają się następujące kredyty specyalne na r. 1876.

§ 1. Na budowę kolei istryjskiej	3,200,000 zł.
§ 2. „ „ „ Tarnowsko-Leluchowskiej	700,000 zł.
§ 3. Na budowę kolei Siverich-Spalato	3,200,000 zł.
§ 4. Na budowę kolei Rakovitz-Protivin	900,000 zł.
Razem	8,000,000 zł.

Art. 2. Kredyty zezwolone w Art. 1ym, mają być użyte na cele w powyższych paragrafach wymienione, atoli jeżeli w roku 1876 nie pozostaną wydane, lub też nie zupełnie, natenczas mogą jeszcze do końca czerwca 1878 r. być użyte, uważać je atoli należy za zezwolone w preliminarzu na r. 1877 i na rachunek tego ostatniego roku mają być wzięte.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy, która wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, poleca się ministrom handlu i skarbu".

— Porządek dzienny piątkowego (179) posiedzenia Izby deputowanych jest następujący: Pierwszy odczyt wniosku dep. Dra Klaicza, względem uwolnienia od podatku nowych okrętów handlowych; pierwszy odczyt wniosku dep. Dra Kronawettera o warunkowo wolnym przemyśle aptekarskim; dalszy ciąg rozpraw nad ustawą o małżeństwie cywilnem; ustne sprawozdania wydziału legitymacyjnego; drugi odczyt wniosku rządowego do zmiany niektórych przepisów ustawy z 23 lipca 1871 o nowych miarach i wagach.

— Nowo mianowany arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego X. Grzegorz Romaszkan, złożył onegdaj przysięgę w ręce Cesarza, w obecności ministra oświaty i wyznań.

Ziemie Polskie.

W dziewiątą rocznicę zaprowadzenia wyborów do parlamentu w krajach pod berłem pruskim zostających, powtarzają dziś dzienniki poznańskie odezwę prezydenta W. Księstwa Poznańskiego, zapewniającą Polaków o szanowaniu ich narodowości i języka pomimo wcielenia W. Księstwa do ówczesnego Związku północno-niemieckiego. Dzienniki te wstrzymują się od wszelkich uwag, jakieby im nastręczyć mogło porównanie tej odezwy ze stanem obecnym rzeczy, w chwili, gdy ustawy antikościelne i wnioski w parlamencie wymierzone przeciw wierze, narodowości i językowi ojczystemu Polaków, są zaprzeczeniem tej odezwy, jak wogóle wcielenie krajów polskich do Niemiec było naruszeniem traktatu wiedeńskiego i aktu okupacyjnego wraz z ówczesnym manifestem Fryderyka Wilhelma III. Powtarzamy i my również pomienioną odezwę, aby na tle jej odświeżonem w pamięci odbijały się tem wyraźniej teraźniejsze akta rządu pruskiego w ziemiach polskich. Oto jej brzmienie:

„Mieszkańcy W. Ks. Poznańskiego!

Najmiłościwszy król nasz postanowił utworzyć związek północno-niemiecki, w którym nasza pruska ojczyzna ma być złączoną z innemi państwami północnych Niemiec pod przewodnictwem króla naszego celem zabezpieczenia się połączonemi siłami przed zewnętrznemi nieprzyjaciołmi i popierania wspólnem prawodawstwem wzrostu wszystkich do tego związku należących krajów i dobrobytu wszystkich jego poddanych.

Wolą jest naszego najukochańszego króla, aby i nasza prowincya poznańska przyłączoną była do tego związku północno-niemieckiego, aby i ona, któréj synowie tak dzielnie i sławnie przyłożyli się do odniesienia owych świetnych zwycięztw, miała także udział w błogich korzyściach nam przez te zwycięztwa zgotowanych. Dla tego i Wy, mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego, powołani jesteście, abyście dnia 12 lutego r. b. obrali deputowanych na sejm północno-niemiecki celem obradowania nad konstytucyą i ustawami związku północno-niemieckiego.

Niechaj każdy, któremu pomyślność i wzrost ojczyzny naszej nie jest rzeczą obojętną, podąża z radością za głosem naszego najmiłościwszego króla ku drodze zwiastującej nam pomyślność i rozwój pożądany.

Mieszkańcy polskiej narodowości! I wy macie słuszny powód podzielania tej radości.

Nie zważajcie na podszepty tych, którzy utrzymują, iż udział w związku północno-niemieckim i wcielenie doń szkodliwem będzie dla narodowości polskiej, i że dla tego jest powinnością ludności polskiej protestować przeciw wcieleniu prowincyi poznańskiej do związku północno-niemieckiego.

Idźcie raczej za głosem naszego najmiłościwszego króla, który w swych ojcowskich zamiarach ani myśli o tem, by sprawić uszczerbek waszej narodowości i prawom wam przynależącym.

Nie wierzcie tym, którzy utrzymują, iż przez przyłączenie się wasze do związku północno-niemieckiego poniesie jakikolwiek uszczerbek wasza mowa ojczysta; ani wierzcie tym, którzy utrzymują, iż przez przyłączenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Niemiec religia wasza zagrożoną będzie.

I w związku północno-niemieckim pozostaniecie Polakami, zachowacie waszą mowę ojczystą i wykonywać będziecie jak dotąd bezprzeszkodnie zwyczaje i obyczaje wasze, a kościół katolicki dozna i tam, jak dotąd doznawał pod opieką waszej pruskiej ojczyzny, tej samej zasłony i wolności.

Nawet w Rzymie, który czołem jest kościoła katolickiego, wypowiedziano, iż rozszerzenie się państwa pruskiego sprawie kościoła bynajmniej nie zagraża.

Pomnijcie na wielkie dobrodziejstwa, jakich doznawaliście już dotąd od królów pruskich; im to bowiem zawdzięczacie pewność i usamowolnienie waszych gruntów, bezpieczeństwo i równouprawnienie osoby, wolność i opiekę religii waszej. Nie wahajcie się zatem i teraz położyć zupełne zaufanie wasze do ojcowskiego serca naszego najukochańszego króla, które najżywszą przejęte jest miłością i dla poddanych polskiej narodowości i który okaże się wam zawsze najlepszą zasłoną waszych praw oraz i narodowości waszej.

Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego! Idźcie z całą ufnością za głosem Najmiłościwszego króla naszego do was zwróconym. Przystąpcie do urny wyborczej i głosujcie na takiego tylko męża, o którym przekonani jesteście, iż gotów jest popreć wielkie i mądre zamiary króla, i przyłożyć się do tego, by dzieło utworzenia związku północno niemieckiego oraz i przyłączenia Wielkiego Księstwa Poznańskiego doń, wbrew zabiegom przeciwników, do skutku przywiedzionem być mogło.

Poznań, 31 stycznia 1867.

Naczelny prezydent prowincyi Poznańskiej,
podp. v. Horn".

— W Poznaniu odbył się d. 31 stycznia wiec dla powzięcia rezolucyj i uchwalenia petycyi w sprawie językowej. Sale hotelu Saskiego ani cały hotel nie zdołały pomieścić zgromadzonych obywateli miasta. Zebraniu temu przewodniczył zaproszony przez obecnych p. Julian Bukowiecki, a zabierali głos pp. Fr. Dobrowolski i Dr Kantecki dla objaśnienia projektu ustawy przeciw językowi polskiemu wniesionego i na drodze prawodawczej traktowanego i umotywowania petycyi przeciw ustawie, która dąży do tego, aby wbrew prawom bożym i ludzkim pozbawiono nas tu, na ziemi ojców naszych, praw naszych najświętszych. Petycya przez obecnych uchwalona, pod którą zbierać się mają w ziemiach polskich pod panowaniem pruskiem podpisy, brzmi, jak następuje:

„Wysoka Izbo deputowanych sejmu pruskiego.

Pisma publiczne ogłosiły ostatniemi czasy rządowy projekt ustawy, która na cały obszar monarchii pruskiej zamierza zaprowadzić przymusowy obowiązek korespondowania z wszelkiemi władzami w języku niemieckim, jako też nakłada obowiązek na też władze wydawania wszelkich rezolucyj i odpowiedzi również w języku niemieckim bez względu na narodowość i potrzeby odpowiednich ludności.

Pomijając ważną okoliczność, że według danych statystycznych ludność nie niemiecka monarchii pruskiej wynosi 12% procent ogólnej ludności całej monarchii, a pomiędzy tą znajduje się poważny liczbą zastęp narodowości polskiej, zasługującej na uwzględnienie, pomijając dalej nawet ważny dla W. Ks. Poznańskiego i nieprzedawniony dlań fakt egzystencyi traktatów i stypulacyj politycznych, zaręczających prawo używania w korespondencyach i czynnościach urzędowych języka polskiego, powołujemy się w obecnym przypadku głównie i przedewszystkiem na względy praktyczne i rzeczywistą potrzebę dla ludności. Sumiennie zbadane daty i materyały statystyczne wykażą, że ludność W. Ks. Poznańskiego składa się przeważnie z żywiołów nie mówiących po niemiecku. System wychowania publicznego, jaki ostatniemi czasy do kraju naszego zastósowano, jako przeciwny wszelkim zasadom pedagogicznym, nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Język polski, pominąwszy nawet jego prawa polityczne i narodowe, jest jedynym i wyłącznym większości mieszkańców W. Ks. Poznańskiego. Chcieć więc, jak to czyni ogłoszony przez pisma publiczne projekt, odjąć owej ludności prawo posługiwania się rodzinnym językiem w korespondencyach i czynnościach urzędowych; co więcej, nakładać kary pieniężne na tych, co się swym narodowym językiem posługują, jest to wyraźnem pokrzywdzeniem konstytucyjnej zasady równouprawnienia, ciężkiem pokrzywdzeniem prywatnych i politycznych praw obywateli państwa, nie znających języka niemieckiego, jest systemem sprzeciwiającym się wręcz wszelkiej nawet słuszności. Ze względu na to, co powiedziano, a powiedziano krótko tylko i z najogólniejszego stanowiska, jak w sprawie tak naglącej inaczej być nie może, a którą, jak nam wątpić nie wolno, reprezentanci nasi sejmowej wysokiej Izbie obszerniej przedstawić nie omieszkają, zanoszą tedy niżej podpisani do wysokiej Izby deputowanych sejmu pruskiego usilną prośbę:

aby w mowie będącemu projektowi rządowemu co do urzędowego języka w sprawach i czynnościach urzędowego przyzwolenia swego odmówić i takowy odrzucić zechciała.

Poznań, 31 stycznia 1876 r."

Następnie X. Jaskulski przemawiał w sprawie prześladowanego kościoła katolickiego i wniósł protestacyę przeciw ustawom antikościelnym, a p. Wiktor Sławiński, odpowiedzialny redaktor *Orędownika* odczytał następującą rezolucyę, którą Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło:

„My Polacy i katolicy miasta Poznania, zgromadzeni na wiecu w hotelu saskim, oświadczamy w jedności z braćmi i współwyznawcami naszymi z Prus Wielkopolski i Szląska, że: we wszystkiem tem, co się tyczy praw świętego Kościoła naszego i jego stósunku do państwa żywimy te same zasady i przekonania, jakie tylokrotnie objawili nasi biskupi, posłowie, nasze duchowieństwo i obywatelstwo,

że jak dotąd tak i nadal wiernie trwać będziemy w zasadach i w obronie praw świętego rzymsko-katolickiego Kościoła."

Nakoniec X. Chotkowski wezwał zebranie do wysłania następującego telegramu na ręce X. kardynała Ledóchowskiego:

Zgromadzeni na wiecu w hotelu saskim obywatele miasta Poznania przesyłają Jego Eminencyi Kardynałowi Mieczysławowi hr. Ledóchowskiemu, swemu Na przewielebniejszemu Arcypasterzowi, wyraz wierności i uległości, wyraz czci i najwyższego uwielbienia.

Zebranie umocowało X. Chotkowskiego do podpisania i wysłania powyższego telegramu, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie a zebrani podziękowawszy głośnym okrzykiem przewodniczącemu i mowcom, rozeszli się do domów.

Niemcy.

Pod napisem: „Wyznawca Chrystusowy" poświęca *Germania* wypuszczonemu dziś na wolność Prymasowi kardynałow X. Ledóchowskiemu artykuł następujący:

Zanim nowy numer *Germanii* dojdzie rąk czytelników, arcypasterz prastarych archidyecezyj Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj, arcybiskup hr. Ledóchowski, Prymas polski i kardynał św. Kościoła rzymskiego, opuści mury więzienia w Ostrowie, które trzymały go w zamknięciu całe dwa lata! I od dnia tego zdobić go będzie imię, które godnością znacznie przewyższa przywiedzione codopiero tytuły dostojne i bez porównania więcéj go zdobi od orderów i zaszczytów, któremi c asu swego łaska książąt także wyszczególniała kardynała-arcybiskupa: wdzięczny Kościół katolicki czcić będzie tego męża, który z pobożnem poddaniem się i niewzruszony znosił cierpienia, jako wyznawcę, a w dziejach Kościoła nie będzie on zapomniany równie jak niezapomniany jest Klemens August, arcybiskup koloński, który po długiéj, bardzo długiéj hańbie i po niewoli znoszonéj często z zbytkiem poddania się lub nawet bez świadomości, otworzył znów wyłom dla kościelnéj wolności katolików, lub jak Józef Görres, który wykładał znaki czasu i promieniami gorącéj wiary i życia katolickiego tyle serc napawał i przygotowywał oraz ukrzepiał katolików niemieckich do zrozumienia i do zwalczania dzisiejszych także rycerzy „kultury".

Gdy kardynał Ledóchowski z samotności więziennej stanie znów na wolności, czekać go będą niezliczone telegramy i listy i osobiste powitania wiernych dyecezyan jego i wielbicieli, a namiestnik Chrystusowy na ziemi, chwalebnie nam panujący i chwalebnie cierpiący nasz Ojciec Swięty powita go słowy pisma św.: „Nuże, sługo dobry i wierny!" A nawet w szeregach rycerzy „kultury", o ile to nie są wogóle natury poziome, nie odmówią mu należnego hołdu wysokiego poważania. Bo każdy, kto nie myśli poziomo i nie działa podle, szanuje wierność przekonania, a szczególniej tę, która gotowa do wielkich poświęceń nawet tam, gdzie sam przekonań tych nie podziela.

Prawda, że profesor Henryk Treitschke, który w swym fanatyzmie pruskim w r. 1866 uniósł się tak dalece, że jako Sas rodowity czcigodnego i sędziwego króla Jana znieważył, gdy ten w nieszczęściu i na wygnaniu się znajdował, — profesor Henryk Treitschke, który fanatyzmem swym głęboko zranił serce własnego ojca, tak, że ojciec syna wyprzeć się czuł potrzebę, — ten oto człowiek wypowiedział przed dwoma laty mniemanie, że rękojmią zwycięstwa rządu w „walce w imię kultury" jest i ta okoliczność, iż „przywódzcą" ultramontanów w „walce w imię kultury" jest Polak; bo tego lud niemiecki długo nie ścierpi. Czy pan ten również zrażony jest tem, że dynastya pruska nie trzyma się wyznania luterskiego, lecz wyznania Kalwina romańskiego pochodzenia, i to nawet wskutek przejścia z tamtego wyznania na wyznanie kalwińskie — czy on równie surowo potępia częste sojusze protestantów niemieckich w zeszłych wiekach z Francyą i Szwedami, a więc z wrogami Niemiec, niewiadomo nam; ale to wiemy, że kardynał arcybiskup Ledóchowski niezdolny do zdrady, choćby nawet tylko duchowej, jakiej się dopuścił p. Treitschke na swym królu i kraju, którego aneksyi pożądał; wiemy, że X. Arcybiskup okazał się lojalnym poddanym w trudnych okolicznościach i na najwyższem miejscu znalazł uznanie swej wierności; ale wiemy też, że on nie rości pretensyi do przywództwa w zatargu kościelnym, skoro biskupi Melchers, Martin i t. d. i t. d. z równą energią bronią sprawy Kościoła, a hr. Ledóchowskiemu przeznaczone było tylko dłuższe cierpienie za Kościół; że nakoniec my katolicy niemieccy paroksyzm takiego Treitschkego, tak zwany „narodowy", uważamy za chorobliwy i z narodowości X. arcybiskupa Ledóchowskiego co najwięcej tę jednę wysnowamy konkluzyę, że tem ochoczej składamy mu dowody wysokiego poważania naszego, ile że to rząd niemiecki, ustawa niemiecka i sąd niemiecki zaprowadziły go do więzienia na czas tak długi.

Wiadomo, że hr. Ledóchowski na szczególne życzenie rządu pruskiego został arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Gdy dnia 14 kwietnia 1866 r. w pałacu królewskim w Berlinie w obecności Króla JMci, królewicza i kilku ministrów odbyło się zaprzysiężenie jego jednocześnie z zaprzysiężeniem arcybiskupa Melchersa, wtedy to ówczesny minister oświecenia mógł wobec dostojnego zgromadzenia tego wyrzec te słowa, że „za zrządzeniem łaski Boskiej dwie jednocześnie osierocone stolice arcybiskupie znów otrzymują pasterzy i przełożonych, którzy uznani są godnymi tak dostojnego urzędu i stali się uczestnikami najmiłościwszego zaufania Jego Królewskiej Mości." Jeśli następnie obydwaj arcybiskupi nie zawiedli tego zaufania, lecz obydwaj i dziś jeszcze nie żywią innego jak wówczas usposobienia względem państwa pruskiego i niczego też od państwa pruskiego nie żądają jak tylko tego, co poprzednicy ich od dziesiątków lat, a nawet i oni sami aż do r. 1872 bez zaprzeczenia otrzymywali, — jakimże tedy sposobem obydwaj arcybiskupi, najwyżsi dostojnicy kościelni w monarchii pruskiej, musieli poddać się długiemu więzieniu, a jeden z nich „złożony z urzędu", drugi zaś zagrożony „złożeniem"?

Klucz do odpowiedzi na to pytanie daje to samo uroczyste zaprzysiężenie z dnia 14 kwietnia r. 1866, o którem codopiero wspomnieliśmy. Król JMć zazakończył wówczas ten akt uroczysty słowy łaskawemi, między któremi znajduje się także ustęp następujący:

„Stosunki Kościoła katolickiego w granicach państwa Mojego znajdują się na podstawie rozwoju dziejowego, prawa i konstytucyi w stanie należytego porządku. Pod osłoną sprawiedliwych i mądrych ustaw wolno mu w dziedzinie swej rozwijać swą czynność swobodnie i bez przeszkody. Sprawia mi to zadowolenie, że taki stan rzeczy, jak go sprawiedliwie oceniły kilkakrotnie słowa z ust widzialnej głowy Kościoła Waszego, tak i w sercach wiernych poddanych Moich wdzięczne znajduje uznanie."

Odkąd przepisy konstytucyi i ustawy odnoszące się do Kościoła a pochwalone przez Króla JMć zostały zniesione lub zmienione, od tej chwili „rozwój dziejowy" wedle świadectwa Króla JMci jest przerwany, ustawy pruskie naruszają wiarę katolicką, nie pozwalają żyć w duchu katolickim. Dopóki ten stan potrwa, biskupi pruscy opozycyą swoją przeciw ustawom walczą za ów „rozwój dziejowy", za dobre uporządkowanie stosunku między Kościołem a państwem; dopóki ten stan potrwa, katolicy często jeszcze znajdą się w położeniu głosić sławę wypuszczonych z więzienia pruskiego „skazańców" jako wyznawców Chrystusa i świętego Kościoła Jego!

Turcya.

Do szeregu rozporządzeń odnoszących się do wykonania firmanu sułtańskiego z dnia 12 grudnia przybywa następujący komunikat urzędowy o organizacyi policyi:

„Organizacya i atrybucye policyi są obecnie przedmiotem wyznaczonej ku temu oddzielnej komisyi, a uchwały pod tym względem powzięte będą osobno ogłoszone.

Jednym z obowiązków urzędników siły publicznej jest prowadzić do centralnego komisaryatu policyjnego osoby schwytane na gorącym uczynku w wzniecaniu zamieszek lub przy popełnianiu zbrodni. Sposób, w jaki oskarżeni mają być aresztowani i prowadzeni do rzeczonego komisaryatu, będzie określony. Ale zważywszy, że osoby w ten sposób prowadzone są aresztowane bez śledztwa poprzedniego, że są uwięzione prewencyjnie, dopóki nie zapadnie pewne orzeczenie co do ich wypuszczenia na wolność lub co do skazania; zważywszy, że trzeba nie trzymać dłużej osób oskarżonych w więzieniu wskutek stwierdzonego braku czynu; że wskutek powstającego w ten sposób nagromadzenia po więzieniach; trybunały nie mogą podołać rozstrzygnięciu wniesionych do nich spraw; że więzienie prewencyjne stanowi niezasłużoną karę dla osób niewinnych i że również dla trybunałów powstają ztąd trudności; z tych przeto powodów postanowiono co następuje:

1) w każdym centralnym komisaryacie policyjnym ustanowiony będzie komitet do śledztw wstępnych, składający się z prezesa i dwóch członków;

2) oskarżeni znajdujący się w areszcie natychmiast prowadzeni będą przed rzeczony komitet, który, rozpatrzywszy protokóły spisane o przyaresztowaniu przez *zaptiów* (żandarmów), powinien przystąpić do przesłuchania oskarżonych i nie nakaże uwięzić ich, chyba, że uznałby słuszność przyczyn aresztowania i oddania ich pod sąd;

3) osoby, których uwięzienie nie będzie uznane za konieczne, będą zaraz puszczone na wolność, dostawiwszy na żądanie poręczyciela;

4) komitet codziennie spisywać będzie protokóły z osobami aresztowanemi i wypuszczonemi na wolność dla braku przyczyn do aresztowania, tudzież z temi, których odesłanie przed trybunał pierwszej instancyi uznane będzie za konieczne, a potokóły te w przeciągu 24 godzin prześle do ministerstwa policyi i do Wysokiej Porty. Protokóły zawierać będą ogólne przyczyny, dla których nastąpiło prewencyjne uwięzienie.

Rozporządzenia te zastósowane będą również po wszystkich głównych miastach wilajetów, muteszarifików i kazasów w cesarstwie."

Inne rozporządzenie o policyi opiewa:

„Reorganizacya policyi obejmuje następujące cztery wydziały: Wydział pierwszy składa się z służby i z atrybucyj policyi w właściwem tego wyrazu znaczeniu, które to atrybycye ogłoszone będą, skoro tylko określi je regulamin wypracowany przez komisyę oddzielną. Wydział drugi obejmuje pobór. Poborcy brani będą z pomiędzy wszystkich klas ludności, a służba ich i atrybucye już są określone w ogłoszonych instrukcyach specyalnych. Wydział trzeci obejmuje nadzór. Ajenci siły publicznej będą również brani z pomiędzy wszystkich klas ludności. Rada wykonawcza spisze i ogłosi instrukcye specyalne określające wykonywanie czynności tychże ajentów. Wydział czwarty obejmuje służbę woźnych sądowych i radnych. Urzędnicy ci tak samo brani będą z pomiędzy ludności, a Rada wykonawcza spisze, ogłosi i wprowadzi w życie instrukcye niezbędne do określenia ich atrybucyj. Osoby wchodząc w skład trzech ostatnich wydziałów nosić będą mundury różniące się wedle wydziału.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lutego. D. 29 stycznia odbyło się posiedzenie *Komisyi historycznej* Akademii Umiejętności. Grono lwowskie komisyi z posiedzenia d. 5 stycznia donosi o ukończeniu prac około trzeciego tomu *Monumentów* i bliskiem rozpoczęciu druku. Dr Smolka zdaje sprawę z „Wiadomości o archiwach inflanckich" przez Dr K. Kanteckiego podanej. Przewodniczący donosi o druku „Kodeksu małopolskiego", wydania Dra Piekosińskiego i *Acta historica* (1384-1492) wydania Dr Szujskiego i A. Sokołowskiego. Dr Stoeger z Bochni nadesłał zbiór swoich odpisów dyplomatów Archiwum Nowo

sądeckiego do użytku Komisyi. Dr K. Waliszewski w Paryżu donosi o postępie prac w Archiwum spraw zagranicznych tamże, przedsiębranych z polecenia Komisyi do przyszłego wydawnictwa *Acta Joannis III.* Członek hon. Franciszek Kluczycki przedstawia nowe dokumenta do mało dotąd wyjaśnionego spisku przeciw Janowi III na sejmie 1688/9. Resztę posiedzenia zajęły sprawy zarządzenia kopii manuskryptów po Hozyuszu i innych. W końcu przewodniczący p. Szujski przypominając rocznicę śmierci Długosza na r. 1881 przypadającą, porusza potrzebę przygotowania na tę rocznicę stósownego obchodu i zajęcia się choćby przed tym terminem, uczczeniem pamięci wielkiego historyka naszego z wieku XV, przez przyozdobienie jego grobu u ś. Stanisława na Skałce, a gdyby na to fundusz się zebrał, umieszczeniem stósownego pomnika w kościele katedralnym na Zamku. Postanowiono do starań w myśli tej przedsięwziąść się mających wezwać zrazu tylko te osoby, których prace łączą je bliżej z pamięcią Długosza, w szczególności zaś porozumieć się z hr. Konstantym Przezdzieckim, czł. Komisyi i dyr. wydawnictwa dzieł Długosza Dr Łepkowskim.

Dnia 1go lutego odbyło się posiedzenie wydziału filozoficznego Akademii umiejętności, na którem Dr Mecherzyński z pracy swojej: „Wzór odmian gramatycznych i składni języka polskiego w wieku XIV ułożony na podstawie kodeksu floryańskiego,“ udzielił objaśnień, mianowicie co do specyalnego opracowania rzeczy gramatycznej.

Pracę Dr Z. Celichowskiego o rękopiśmie Statutu uchodzącego za dzieło układu J. Ponętowskiego, czy też Herburta, czy też pisarza Piwko, oddano do rozpatrzenia jednemu z członków Akademii. Wreszcie p. Zarański zdawał sprawę o pracach X. Ant. Moszyńskiego: „Kronika kollegium w Międzyrzecu koreckim. Kronika kollegium Lubieszowskiego.“

— Jutro o godz. 3ej po południu odbędzie się w sali radnej odczyt p. Lucyana Siemieńskiego „o Kościele wschodnim i bizantynizmie“ na dochód Towarzystwa męskiego św. Wincentego à Paulo.

— Wczoraj odbyło się w mieszkaniu dyrektora teatru pierwsze posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1876. P. Koźmian odwołując się do dawniejszego zastrzeżenia, wprowadził do komisyi reżysera dramatu i komedyi p. Podwyszyńskiego. Skład zatem komisyi jest następujący: pp. Bartels, ks. Czartoryski, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisicki, hr. Łubieński, Podwyszyński, hr. Artur Potocki, Lucyan Siemieński, Sokołowski, Szukiewicz, hr. Tarnowski, hr. Zamoyski, Zataj. Na pierwszem posiedzeniu obecnymi byli pp.: Estreicher, Koźmian, Kłobukowski, Lisicki, Podwyszyński, Siemieński, Szukiewicz. Do dnia wczorajszego nadesłano na konkurs sztuk 14, a mianowicie dramata: 1. *Iwon Podkowa* w 5 aktach, 2. *Ojciec Makary* w 3 aktach, 3. *Posadnica Marta* w 5 aktach, 4. *Czaple pióro* w 5 aktach wierszem, 5. *Opuszczona* w 5 aktach, 6. *Dramat z przeszłego wieku* w 5 aktach. Komedye: 7. *Trzy Flory* w 3 aktach, 8. *Dwór Kmity Sobiewskiego* w 5 aktach, 9. *Drapieżni* w 3 aktach wierszem, 10. *Dwojakie Gwichty* w 1 akcie. Sztuki ludowe: 11. *Krakusy* w 3 aktach, 12. *Wróż* w 1 akcie, 13. *Wieńcowiny* w 3 aktach, 14. *Kossowica* w 3 aktach. Komisya odsądziła od konkursu sztuki *Dwór Kmity Sobiewskiego* i *Wieńcowiny* z powodu, iż nie odpowiadały ogłoszonym warunkom konkursu. Pierwszą bowiem nadesłano z nazwiskiem autora nie opieczętowanem, druga zaś była już drukowaną. Następnie komisya podzieliła się na trzy sekcye, z uwzględnieniem dłuższej w Krakowie nieobecności członków komisyi Bartelsa, Zamoyskiego, Łubieńskiego, Czartoryskiego, Zateja. Trzy sekcye składają zatem: 1szą Estreicher, Szukiewicz, Podwyszyński; 2gą Kłobukowski, Lisicki, Siemieński, Potocki; 3cią Sokołowski, Tarnowski, Koźmian. Gdyby który z nieobecnych członków powrócił przed ukończeniem prac komisyi, przydzielonym zostanie do powyższych sekcyj. Sekcye rozebrały między siebie nadesłane dotąd sztuki. Przyszłe posiedzenie naznaczone zostało na d. 20 lutego. Wedle warunków konkursu przyjmowane być mogą utwory nadsyłane do 15go lutego.

— Prezydent miasta kazał zamknąć szkołę ośmioklasową żeńską z powodu, że u stróża mieszkającego w budynku szkolnym zachorowało dziecię na ospę. W mieszkaniu stróża zarządzono desinfekcyę, szkoła więc najpóźniej w poniedziałek będzie znowu otwarta.

— Od wielu lat nie było w Krakowie morderstwa; ostatnie zaszło w domu „pod Rakiem“ przy ulicy Szpitalnej. Podobna zbrodnia dokonaną została wczoraj wieczór w domu przy ulicy Floryańskiej pod L. 322 należącym do spadkobierców Sosnowskiego a nabytym temi czasy przez p. Krywulta, pozłotnika ram. Na pierwszem piętrze mieszkał tam p. Puchalski krawiec, u którego od wielu lat zostawała w służbie Józefa Klocek, lat około 50 licząca. Na niej-to dopuszczono się morderstwa wczoraj, prawdopodobnie przed godziną 10tą wieczorem, przez strzaskanie jej głowy tępem narzędziem. Służąca ta uchodziła za stosunkowo bogatą, lecz o ile dotąd wiadomo, nie dostrzeżono, aby brakowało coś z jej pieniędzy, albo rzeczy. Śledztwo jest w toku. Przez cały dzień tłumy ludu zalegają dziś ulicę u wejścia domu, gdzie zbrodnia popełnioną została.

— Wczoraj po południu odbył się pogrzeb śp. Władysława Zaleskiego, b. urzędnika Ziemstwa kredytowego w Warszawie a wychodźcy z r. 1863, który zmarł d. 31 stycznia w tutejszym szpitalu św. Łazarza, mając lat 45.

— Założone niedawno w Krakowie stowarzyszenie weteranów i inwalidów krakowskich z wojska c. k. austryackiego, wybrało wczoraj honorowym prezesem swoim podpułkownika Wagnera.

— W sobotę na benefis rutynowanej i zasłużonej artystki pani Wolskiej, przedstawioną będzie *Balladyna* Słowackiego, która już od paru lat nie ukazywała się na naszej scenie. P. Wolska odegra rolę matki, rolę tytułową pani Hoffmanowa, Goplanę p. Kwiatyńska, Aloizę p. Urbanowiczówna.

— W nadesłanym nam wykazie gospodyń balu na dochód Towarzystwa Dobroczynności wymienioną była p. Alfredowa Milieska; gdy właściwie przyjęła na siebie obowiązki te p. Ksawerowa Milieska.

— Wczoraj straż policyjna wyśledziła i ujęła znanego złodzieja Antoniego Zwolińskiego, który ostatniemi dniami przebrany za żyda włamywał się i kradł wiktuały w znaczej ilości i takowe sprzedawał Markowi Goldsteinowi, tandeciarzowi, który mu do tego przebrania dostarczał odzieży, a teraz jako jego spólnik towarzyszyć mu będzie na ławie oskarżonych.

— Wyszedł temi dniami nowy szematyzm Galicyi na r. 1876, jeszcze nieco obszerniejszy od zeszłorocznego, bo obejmuje 56 arkuszy druku. Jest on do nabycia we wszystkich starostwach powiatowych tudzież w dyrekcyi skarbowej za złr. 2·60.

— Jak donosi *Gaz. Narodowa*, z pomiędzy planów budowy domu sejmowego przesłanych do Lwowa na konkurs, pierwszą nagrodę ma przyznaną sobie plan z godłem „Spes“ a drugą plan z godłem „Unia.“

— Jak nam donoszą z Kęt, zawiązał się tam komitet dla dania balu d. 8 b. m. na dochód instytutu żeńskiego córek oficerskich w Hernals.

— W Jeziernej w powiecie Złoczowskim powstał d. 25 stycznia przez nieostrożność pożar w karczmie Szulema Fuchsa; szynkarz Daniel Silberberg wydobył z płomieni żonę i 5-letnią córkę Fuchsa, ale już tak poparzone, że dziecko nazajutrz umarło, a matka zostaje w niebezpieczeństwie; również Fuchs jest poparzony, ale lżej.

— D. 23 stycznia podczas przewozu łodzią na Soli pod Bielanami w powiecie Bielskim, utonęli Anna Marszałkowa i parobek Jan Drubek.

— Jak donosi *Kuryer Poznański*, p. Jan Chełmecki z Wielkopolski dosłużył się w wojsku portugalskiem stopnia jenerała. Ukończył on był za młodu studya inżynieryi we Francyi, poczem wszedł w służbę portugalską podczas wojen o następstwo tronu.

— W Sławucie w powiecie Zasławskim schwytano d. 2 stycznia, jak donosi *Ruski Mir*, dwóch żydów z Galicyi, podrabiaczy pieniędzy papierów i znaleziono przy nich przybory do robienia papierów oraz 258 rubli fałszowanych.

— Piszą nam z Wiednia, że zawiązał się tam komitet z polskiej młodzieży akademickiej, który daje bal na dochód głodem dotkniętych mieszkańców Galicyi i pozostałych wdów i sierót po górnikach, którzy w Bochni zginęli. Protektorat przyjął arcyksiążę Karol Ludwik, a gospodarstwo panie znakomitszych rodzin polskich w Wiedniu zamieszkałych. Jest to jedyny bal w Wiedniu, który ma protektorem osobę z rodziny cesarskiej. Odbędzie się 24go b. m.

— Telegram z Bremy z d. 2 b. m. donosi z Bremerhaven, że ogłoszono tamże obszerne urzędowe pismo o rezultatach śledztwa dotychczas w sprawie wiadomego wybuchu prowadzonego, dla położenia końca błędnym wieściom i aby do dalszych poszukiwań zachęcić. Sprawca według zeznań swoich zwał się Wilhelm King Thomson, pochodził z rodziców do Ameryki przybyłych i urodzonych w Hamburgu, urodził się r. 1830 w Brooklyn, a rodzice jego żyją dotąd w Wirginii. Thomson był dowódzcą statku „Old Dominion“; przełamał blokadę, został ujęty i umknął do krajów południowych, gdzie przezwał się Thomas. O dawniejszych zbrodniach i wspólnikach swoich, wyjąwszy wymienionego przez siebie maklera Skidmore w Nowym Jorku, nie poczynił żadnych zeznań. Stosunki jego z asekuracyami albo plany zamachów na okręty przed r. 1875 nie dały się sprawdzić, jak również nie przekonano się, aby przyjęto jakie zabezpieczenie na parowce „Mozela“ i „Niemcy“, wyjąwszy asekuracyi 3000 marek na beczułkę, która wybuchła. W Anglii nie znaleziono żadnego towaru, któryby według zeznań Thomsona miał być okrętem przesłany. Z wyrażeń Thomsona dało się wnioskować, że chciał odebrać z „Mozeli“ skrzynkę, mającą niby zawierać gwinee i zabezpieczyć ją w Anglii na podstawie asygnowania skrzynki. W r. 1875 zabezpieczył on 9000 funt. sterl. na płynący z Bremy okręt „Ren“, przez dom braci Baring. Jego żona domyśla się, że nazywał się Aleksander, co wskazuje głoska A., wykłuta na ramieniu jego. Twierdzi ona, że Thomson przed odjazdem w listopadzie 1875 r. oczekiwał niespokojnie listu z Anglii i krył się z nim, gdy go otrzymał.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 3 lutego, komedya w 1 akcie, Jana Aleksadra Fredry (syna): *Posażna jedynaczka*, komedya w 1 akcie, Benedixa: *Broń niewieścia* i sielanka dramatyczna w 1 akcie, przez W. M. v. Königswinter: *Zbudziło się w niej serce.* Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 1 lutego pogoda; termometr od — 13.6 doszedł do — 4·1 C. Dnia 2 pogoda; termomotr od — 13.0 doszedł do — 1.7 C. Barometr ciągle choć zwolna opada; dnia 3 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 752·2 millimetrów, termometru — 9.4 C. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 4 lutego: Św. Weroniki męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Poradnik przemysłowo-rolniczy wychodzący rok III w Nr 3cim zawiera: Ręczne prasy do słomy i siana, (z ryciną;— Jak dobijają Galicyę II;— Słowo o paszy dla bydła;— Chodowla królików na mięso;— Oczyszczanie wody przeznaczonej do fabryk piwa;— Sprawozdanie handlowe; — Obrona cłowa;— Sprawozdanie targowe;— Wiadomości bieżące.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 22go do 28go stycznia:

1876 r.	1875 r.
złr. 138,684 c. 36	złr. 177,167 c. 97

Dochód od 1go do 21go stycznia:

złr. 326,162 c. 43	złr. 503,172 c. 20

Ogółem dochód:

złr. 464,846 c. 79	złr. 680,340 c. 17

Przyjechali do Krakowa od 1 do 3go lutego.

HOTEL POLLERA: J. Palme z Pragi, L. Michelis z Berlina, A. Bresler z Wrocławia, Antoni Hirsch ob. z Wiednia, H. Koenig z Wiednia, Jakób Ader ob. z Pilzna, Jakób Glück z Wiednia, Zygmunt Beer ob. z Berna, H. Herschmann obyw. z Wiednia, Ryszard Popper ob. z Cieszyna, Stanisław Kotarski z Tarnowa, F. Heinemann kupiec z Prus, H. Huck kupiec z Wiednia, Paweł Rohloff z Berlina, Jan Glass ob. z Wrocławia, Maurycy Seidler z Prus, Aleksander Moszyński ob. z Rosyi, August Kleczewski budowniczy z Zawornia, Józef Janowski architekt ze Lwowa, Weiss z Wiednia, Antoni Strauss z Pragi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 stycznia. Dzienniki stwierdzają, że rezultat wyborów do senatu zapewnia większość konstytucyjną i wykazuje porażkę bonapartystów tudzież innych zwolenników rewizyi konstytucyi.

Paryż 31 stycznia w nocy. Według depesz prywatnych z Bilbao, jenerał Quesada wkroczył wczoraj do Durango a jenerał Loma opanował okolicę górzystą Encartaciones.

Rzym 31 stycznia. Komisya wyznaczona do rozpoznania stanu rzeczy w Sycylii zakończyła objazd wyspy i wróciła na stały ląd.— *Gaz. d'Italia* nadmienia jako pogłoskę, że wicekról Egipski odda Elliotowi na 30 lat zarząd kolei żelaznych, telegrafów i monopol tytóniu za złożeniem 15 milionów funtów sterl.

Londyn 31 stycznia. Przewodniczący komitetu posiadaczy obligacyj tureckich ogłasza, że otrzymał depeszę z Konstantynopola, która zaprzecza twierdzeniu korespondenta *Timesa* w Konstantynopolu, jakoby Sułtan żądał wypłacenia całkowicie kuponu, i nazywa to doniesienie potwarzą.

Londyn 31go stycznia. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi, że wojsko egipskie zajęło bez oporu Hamasin. Pogłoska obiega, że król Abisyński zbiera wojsko pod Adową.

Londyn 1 lutego. Biuro Reutera donosi z Bombaju: Sadosz Rao, synowiec strąconego gujkowara z Barody Mulhar Rao i pretendent tronu Barody został ujęty i odprowadzony do Barody, gdyż podburzał krajowców do powstania. Między plemionami na granicy Scindyi wybuchły groźne zamieszki. Zachodzi obawa rozpostarcia się powstania na cały Beludżystan. Rząd zamierza obsadzić Chelat i usunąć chana. Książę Walii przybył d. 31 stycznia do Gwaliora i przyjmowany był świetnie przez maharadżę Scindyi.

Madryt 1 lutego. Jenerał Quesada przeciągnął przez prowincyę Biskaję i nie zastawszy znacznego oporu, przybył dziś do Bilbao.

Tolosa 1 lutego. Ze źródła karlistowskiego donoszą, że wojsko króla Alfonsa odpartem zostało podczas uderzenia na Santa Barbarę i na Oteizę d. 30 stycznia i miało ponieść znaczne straty.

Bukarest 2 lutego. Izba obradowała wczoraj na tajnem posiedzeniu nad żądaniem przez ministra wojny nadzwyczajnego kredytu na uzbrojenie armii. Skutek obrad jeszcze niewiadomy.

Konstantynopol 31 stycznia w nocy. Telegram Achmeda Muchtara paszy z d. 29 b. m. donosi, że wojsko rozpędziło kilka band powstańców zgromadzonych na rozmaitych miejscach nad granicą austryacką. Porta odrzuciła zmieniony projekt Hammonda, jako wychodzący od pewnej tylko części posiadaczy tureckich tytułów długu publicznego. Rząd powołał wojsko pod chorągiew dla zapełnienia braków powstałych skutkiem wojny w Hercegowinie.

Washington 31 stycznia. Norrisson przedłożył Izbie reprezentantów projekt ustawy naznaczającej cło od funta kawy na 3 centy, od funta herbaty na 15 centów (1 cent amer. = 2 cent. austr.) Dotychczasowa taryfa ceł ma być więcej jeszcze uproszczoną, a od wielu przedmiotów potrzebnych do fabrykacyi ma być cło zniesione. Projekt ten przesłano komisyi dochodów państwa.

Washington 31 stycznia. Komisya finansowa Izby reprezentantów ma niebawem, jak słychać, wnieść projekt ustawy względem znacznego zniżenia rozmaitych ceł wchodowych. — Ogłoszona teraz depesza posła amerykańskiego w Madrycie Cushinga do sekretarza stanu spraw zagranicznych Fisha z listopada 1875 r. donosi, że wiadomo w Madrycie, iż powstańcy na Kubie otrzymują pomoc z wielu miejsc wyspy w żywności oraz w doniesieniach o ruchach wojska hiszpańskiego. — Dzienniki donoszą z urzędowego sprawozdania konsula amerykańskiego w Hawannie, że niedobór tamecznej administracyi wynosi 40 milionów.

W chwili zamknięcia dziennika odbieramy następujący telegram:

„Ostrowo 3 lutego godz. 1 m. 26 po południu. Jego Eminencya kardynał arcybiskup Ledóchowski wywieziony dziś został rano o godz. 6-ej przez Wrocław i Berlin i zabroniony mu jest pobyt w Poznańskiem na Szląsku i w Prusiech zachodnich. Manifestacya była wspaniała i serdeczna; zebrało się przeszło 200 księży, około 200 szlachty, wielka liczba dam i tysiące ludu; wysyłano do Kardynała adresy i deputacye.“

Tak więc kardynał-arcybiskup Ledóchowski nie jedzie do Rzymu, jak zapowiadano tylokrotnie, lecz, lubo wypuszczony z więzienia, w którem nie mógł być dłużej trzymanym w moc ustaw majowych, nie jest wszelako wolnym i bez wyroku sądowego zamknięty w obszerniejszem nieco więzieniu, w mieście jakiem dalekiem od dyecezyi swojej. Na początku dziennika piszemy o dzisiejszem uwolnieniu kardynała-arcybiskupa, nie przewidując, że uwolnienie nie znaczy jeszcze pod rządem pruskim wolności.

Ostatnie posiedzenie Izby deputowanych w Radzie państwa zagaił Dr Rechbauer przemową poświęconą wpomnieniu Deaka. Powtarzamy tę wiadomość z listu korespondenta naszego wiedeńskiego jedynie dla tego by stwierdzić, że *N. fr. Presse* widzi się zmuszoną zapisać jako „symptom charakterystyczny“, iż część mowy p. Rechbauera, w której tenże ocenił zasługi polityczne Deaka, obudziła u wielu deputowanych niezadowolenie. „Już samo tylko wspomnienie ugody, pisze rzeczony dziennik, która ściśle wiąże się z nawiskiem Deaka, rozdraźnia w tej chwili umysły i w niektórych grupach nie bez goryczy rzucono pytanie: „Czy Franciszek Deak położył dla nas zasługi?“.

Reszta wtorkowego posiedzenia Izby deputowanych poświęcona była głównie obradom nad ustawą o ślubach cywilnych, którą jak wiadomo klub postępowy z własnej przedłożył inicyatywy. Dotychczas przemawiali przeciw niej depetowani, którzy ją uważają za szkodliwą, za naruszającą prawa Kościoła katolickiego, między innymi także X. Chełmecki i X. Ruczka z deputowanych polskich; na piątek zapisali się do głosu ci, co widzą w niej za mało — postępu! Wątpliwą jest rzeczą czy się obrady ogólne skończą w piątek.

Pierwszy radzca poselstwa rosyjskiego w Paryżu Okuniew mianowany został posłem w Stokholmie a do Paryża idzie, jak słychać, na jego miejsce reprezentant rosyjski przy Stolicy Apostolskiej Kapnist.

Parlament niemiecki zajmował się dnia 31 stycznia interpelacyą posła Wiggersa w sprawie niedość liberalnego wykonywania ustawy o ślubach cywilnych przez rządy meklemburskie, które nietylko przepisały taką normę przysięgi dla urzędników stanu cywilnego, że nikt prócz luteranów, mianowicie żaden Żyd nie może być urzędnikiem takim, lecz nadto rozporządziły, że na urząd stanu cywilnego mogą być przypuszczane tylko osoby takie, które same przy zawieraniu małżeństw i przy urodzeniu się dziecka w ich rodzinie nie zaniedbują obowiązków kościelnych. Odpowiedzi dane przez pełnomocnika rządów meklemburskich Prolliusa i przez ministra Delbrücka, nie zadowoliły liberałów. Pan Prollius bowiem oświadczył, że rządy meklemburskie od samego początku uważały ustawę o ślubach cywilnych za nieszczęście; p. Delbrück zaś odpowiedział co do punktu pierwszego, że rządy meklemburskie w danym razie, jeśli Żyd będzie miał zostać urzędnikiem stanu cywilnego, zmienią dla niego normę zaprzysiężenia; a co do drugiego punktu przyznał rządom meklemburskim najzupełniejszą słuszność o tyle, że podobne rozporządzenia wykonawcze zależą nie od rządów ogólnie niemieckich, lecz od służbowej praktyki w państwach poszczególnych.

Co do noweli karnej, w trzeciem czytaniu rzeczywiście zmieni się niejedna uchwała parlamentu. Ile będzie tych zmian i w jakim stopniu one będą miały znaczenie zasadnicze, niewiadomo jeszcze. Tyle zdaje się być rzeczą pewną, że paragraf o „nadużyciu“ kazalnicy będzie uchwalony; paragraf Duchesnowy zaś ma uledz zmianie. Czy jednak ustępstwa, które parlament myśli poczynić rządowi w ostatniej jeszcze chwili, wpłyną na kanclerza i nakłonią do odstąpienia, zamiaru co do nowego ugrupowania stronnictw, zdaje się rzeczą wątpliwą. *Nordd. Allg. Ztg* bowiem ustawicznie zajmuje się tą sprawą i w ostatnim artykule dość wyraźnie wyłuszcza, jakiego ugrupowania stronnictw kanclerz sobie życzy. Ale i to być może, że artykuły w *Nordd. Allg. Ztg* mają tylko na celu wywrzeć presyę na narodowców liberałów i nakłonić do jaknajobszerniejszych ustępstw w trzeciem czytaniu.

Wybory senackie we Francyi są wyłącznym przedmiotem zajęcia tamecznych dzienników. Już część nazwisk senatorów wybranych jest ogłoszoną w paryskich dziennikach z domniemanym ich politycznym charakterem. Ale dopiero po zebraniu się senatu i urządzeniu kół stronnictw będzie można wiedzieć, czy rząd ma większość senatu za sobą albo nie.

We wtorek doszedł nas telegram o wręczeniu wiadomej noty hr. Andrassego ministrowi tureckiemu spraw zagranicznych Raszydowi paszy d. 31 stycznia przez posła austryackiego hr. Zichy, tudzież wręczeniu natychmiast potem not rosyjskiej i niemieckiej przez jen. Ignatiewa i bar. Werthera a wszystkich tych not z dołączonym projektem reform; posłowie francuski, włoski i angielski poparli tegóż jeszcze dnia ustnie przedstawienia trzech rządów północnych. Raszyd przyrzeka dać odpowiedź za dni kilka. Zapewne niebawem teraz, gdy noty są wręczone, nie będzie obowiązywać tajemnica i ten lub ów dziennik w blizkich zostający stosunkach z rządem swoim nie omieszka ogłosić noty, zanim jeszcze będzie ona przedłożoną parlamentowi angielskiemu, który zbiera się d. 8 bm. Dziś zatrzymać się więc trzeba na tem doniesieniu, zwłaszcza, że wszelkie możebne kombinacye o dalszem działaniu dyplomacyi byłyby zbyteczne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Poznań 3 lutego. *Kuryer Poznański* donosi, że Arcybiskup-Kardynał Ledóchowski oświadczył, iż nigdy nie podda się zakazowi, aby po ukończonem dziś swojem uwięzieniu nie mógł zamieszkiwać w Poznańskiem i na Szląsku ani też w rejencyach Frankfurckiej (n. Odrą) i Kwidzyńskiej. Z tego powodu kardynał internowanym będzie w Torgau (w prowincyi Saskiej nad Elbą. Patrz wyżej depesza z Ostrowa).

Buda Pest 2 lutego. Zapewniają z najwiarogodniejszego źródła, że nie zgadza się z prawdą wiadomość, jakoby w łonie partyi liberalnej zaszły różnice zdań z powodu wniesienia artykułu ustawy uwieczniającego pamięć Deaka, a nawet że wybuchły niesnaski. O podobnym artykule ustawy nie było dotąd w ogóle mowy. Podobnież wymysłem jest doniesienie, iż za wpływem prezesa ministrów Tiszy nie miano mowy w Izbie deputowanych na uczczenie Deaka. Tak więc upadają wszystkie wnioski z tą sprawą związane o niezadowoleniu w stronnictwie Deaka.

Buda-Peszt 3 lutego. Obchód pogrzebowy Deaka zamienił się w wspaniałą manifestacyę na cześć zmarłego wielkiego męża. Arcyks. Józef, Arcyks. Klotylda, jenerał-adjutant cesarski bar. Mondel, wszystkie znakomitości, niezliczone depuutacye brały w nim udział. Prezes Izby niższej Ghyczy miał nad trumną porywającą mowę pogrzebową.

Berlin 3 lutego. Rada Związku niemieckiego postanowiła odwołać zakaz wyprowadzania koni z Niemiec za granicę.

Londyn 2 lutego. *Times* podaje telegram z Filadelfii, że komisya finansowa Izby reprezentantów przedłożyła senatowi sprawozdanie nad wnioskiem Shermana, tyczącym się zaprowadzenia jedności monetarnej między Ameryką i Anglią i zalecające przyjęcie wniosku. — *Times* donosi z Santander, że gubernator w Bilbao, jenerał Burriel, powołany został do Madrytu w sprawie okrętu „Virginius“ i wyjechał tam w poniedziałek.

Madryt 2 lutego. Depesze urzędowe donoszą, że Primo de Rivera zajął pozycyę o 4 kilometry od Estelli. Karliści prowincyi Biskajskiej cofają się do Zornozy. Martinez Campos obsadził Elisondę.

Belgrad 3 lutego. Prezes ministrów odczytał dekret księcia, zamykający sesyę sejmową.

Bukareszt 3 lutego. Pogłoska obiega, że Izba deputowanych oświadczyła się przeciw żądaniu przez ministra wojny nadzwyczajnego kredytu na uzbrojenie armii. Z tego powodu minister wojny zmodyfikuje propozycye swoje.

Konstantynopol 3 lutego. Ajencya Havasa i Reutera donosi: Rada ministrów obradowała dzisiaj nad propozycyami reform hr. Andrassego. Takowe obejmują pięć głównych żądań mianowicie: wolność religijną; reformę systemu podatku dziesięciny; ulgi dla rolnictwa; przeznaczenie części dochodów na lokalne ulepszenia w prowincyach zajętych powstaniem; ustanowienie komisyi mięszanej, złożonej z muzułmanów i chrześcian dla czuwania nad wykonaniem reform. Porta da bezzwłoczną odpowiedź. Sądzą, że przyjmie ona propozycye w zasadzie.

Washington 3 lutego. Izba reprezentantów odrzuciła poprawkę, według której ten sam prezydent Rzeczypospolitéj nie może być ponownie wybranym. W skutku burzy na wybrzeżach Oceanu Atlantyckiego znaczne zrządzone zostały spustoszenia.

Kursa. Wiedeń 4 lutego, godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 68·70. — Renta srebrna 73·75. — Losy z r. 1860 111·15. — Akcye Banku Narod. 879. — Akcye kredytowe 189·—.— Londyn 114·40. — Srebro 104·—. — Napoleony 9·18½— Lombardy 113·25. Losy z r. 1864 134·—.— Akcye kolei Karola Ludwika 195·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 135·50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 109·25. — Akcye kolei węg. wschod. 42·75 Losy tureckie 23·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 86·25. — Losy premiowe węgierskie 75·10. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 114·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. 140·25 — Akcye franko-węgier. 25·50 —. Akcye franko-austr. 28·50 —. Marki 56·65 Ruble 149·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ. (notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 3 Lutego	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 48½	1 50½
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 68½	1 70½
Mark niemiecki „ 1 „	0 56	0 57½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 33	5 41
Dukat austryacki „ 1 „	5 35	5 46
Napoleondor „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 25	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04½	1 06½
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „)	86 —	87 50
4½ list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „)	79 —	80 75
5% list. zast. T. kr. z. („ „)	85 25	86 75
6% list. hip. bn. hip. („ „)	90 50	92 —
6% list. dł. g. z. wło. („ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	100 —	101 —
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	85 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	97 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 20	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	196 —	199 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	136 —	138 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	234 —	237
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 80	20 —
Wiedeń 1 Lutego.		
5% jed. dług pań. bank.	68 70	68 80
„ srebr.	73 70	74 80
Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	75 75	76 50
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińskie	86 50	87 —
„ „ „ siedmiogr.	74 75	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 80	99 20
Listy zastawne		
5% Banku narod. listy	96 80	96 95
4 „ galicyjskie	85 50	86 25
5 „ „	100 —	101 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 20	93 70
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	101 —	— —
7 „ „ „ „ 36	92 50	92 75
6 „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5½ sr.	— —	85 50
5 „ węgierskie listy	101 25	101 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	90 —	90 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	132 50	133 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	91 —	91 25
6 „ Banku gal. hipot.		
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	233 —	241 —
„ „ „ 1854	106 75	107 —
„ „ „ 1860	111 50	112 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	119 —	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	134 75
„ prem. pożyczki węg.	75 —	75 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 —	22 —
„ Kredytowe	161 75	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palfy	26 25	28 50
„ „ Klary	28 25	28 75
„ hr. St. Genois	32 50	33 50
„ miasta Budy	29 25	29 75
„ księcia Windischgraetz	23 25	23 75
„ hr. Waldstein	23 75	24 25
„ hr. Keglevich	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	879 —	880 —
Zakładu kredytowego	191 20	191 40
Żeglugi parow. na Dunaju	332 —	334 —
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1810
„ rządowej fr. a.	294 50	295 —
„ zachod. c. Elżbiety	163 25	163 75
„ Południowej	113 50	113 75
„ Galicyjskiej	195 —	195 50
„ Czerniowieckiej	186 —	186 50
„ Albrechta	35 50	36 50
„ węg. półn.-wschod.	109 50	110 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	124 —	124 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	112 —	113 —
„ Koszycko-Bogumil.	114 75	115 25
„ Siedmiogrodzkiej		
„ Cisańskiej	203 —	203 50
„ wschodnio-węgierskiej	42 75	43 —
„ austryack. półn.-zach.	140 25	140 50
„ Franciszka Józefa	143 —	143 50
Banku anglo-austryackiego	90 70	90 90
Zakładu Kredytowego węg.	177 —	177 25
Banku franko-austryackiego	28 75	29 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	47 —	47 25
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	
„ dla obrotu ogólnego	75 25	75 75
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Dniestrzańskiej	22 —	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	73 50	74 —
„ państwowa St. 500 fr.	145 50	145 75
„ Emisya z r. 1867	140 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 30	107 60
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 50
„ 100 złr. w. a.	95 50	— —
„ w srbr. 5%	103 25	103 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.		
„ 5% w srebrze	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	99 —	90 50
„ Emisya II.	97 50	97 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	80 40
„ Emisya z r. 1867	82 50	82 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 75	69 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 75	83 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.		
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	80 50	81 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 40	5 40

	płacą	żądają
Napoleondory	9 18	9 19
Suweryny angielskie	11 47	11 50
Imperyały rosyjskie	9 40	9 42
Srebro	104 20	104 40
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 1 lutego.		
Dukat holenderski	5 29	5 38
„ cesarski	5 32	5 39
Półimperyał rosyjski	9 28	9 36
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 48	1 50
Talar pruski	1 69½	1 71
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 40	86 10
„ 4%	79 50	80 75
„ Banku hipoteczn.	90 90	91 60
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	195 50	197 50
„ lwowsko-czern.	136 —	138 —
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 —

Warszawa 1 lut.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 60	96 90
„ 2 „	— —	— —
„ kupon	0 43½	— —
„ nowe	93 75	94 05
„ kupon	0 64½	— —
„ likwidacyjne	82 85	83 15
„ kupon	0 64½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	88 50
„ bydgoska	75 50	— —
„ terespolska	117 50	118 50
„ łódzka	100 50	101 50

(370-2-3)

Za duszę ś. p.

Romualda Gostkowskiego

odbędzie się
w Poniedziałek d. 7 Lutego 1876
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów
o godz. 10 zrana,
na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Komitet balu

na dochód

Towarzystwa Dobroczynności

urzędować będzie w hotelu Saskim **pod Nr. 16** w piątek od godziny 10 do 4éj popołudniu, a w sobotę od godziny 10éj zrana do godziny 10-éj wieczór. (334-2-3)

Pepiniera

owiec angielskich opasowych (Southdown) zakupiona z funduszu subwencyi ministeryalnej w Lipcu 1873 r. i odstąpiona jednemu z członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego, jest obecnie **do nabycia** z powodu zmiany stosunków gospodarskich rzeczonego Członka.— Komitet Towarzystwa rolniczego, pośrednicząc w tym względzie, zawiadamia osoby mające chęć nabycia tej pepiniery, która pierwotnie składała się z jednego barana i 10 matek, aby zgłosiły się do komitetu, który wszelkich dalszych objaśnień udzieli. [324-2-3]

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

Dr Med. Karol Goebel
dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.
Ulica Franciszkańska 151.
(332-2-)

PARKIETY

ze suchego drzewa dębowego, prześlicznie wyrobione, po bardzo tanich cenach, poleca c. k. uprz. Towarzystwo wyrobu drzewa w Peszcie. — Zamówienia upraszamy przez swój skład komisowy u p. **Maurycego Langrocka** w **Krakowie** na Stradomiu L. 14. (311-2-6)

Pewne wygrane

wyjść muszą z ciągnienia numerów seryi
$^1/_5$ **losów z r. 1839**
d. 1go Marca 1876 r. Sprzedajemy takowe tanièj niż gdzieindziej,
po 146 złr. za sztukę
dopóki zapas starczy. (323-3-6)

S. Deiches i Spółka
w Wiedniu, Wipplingerstrasse 43.

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (148-6-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera.

A. Maczuskiego

cesar. i królewsko wyłącz. uprzywil. środek do barwienia włosów.

EKSTRAKT z ORZECHÓW

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom nieszkodliwy najzupełniej, farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny. (2911-9-)

1 flak. płyn. Extraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon olejku orzechowego „ 2 „

Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj:
MACZUSKIEGO,

W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza.
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca.
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.

Zapalenia gardła, mianowicie tak zwaną **grypę** u dzieci *(Dławiec, Angina, Croup, Bräune)* leczę metodą własną, wypróbowaną, nawet u niemowląt z powodzeniem, byle wczas wezwany. **Dr. F. Tuszyński,** Podzamcze 515. (372-1-3)

Poszukuję posady,

najchętniej na prowincyi od dnia 1go Kwietnia. **Dobrowolski,** Magister farmacyi w aptece W. Bażana w **Krakowie.** (375-1-3)

Jan Prus-Lisicki

Doktor Medycyny, chirurgii, akuszeryi okulistyki i operator, b. Interne szpitali paryzkich i b. dyrektor szpitali w Serbii obrał stałe zamieszkanie w mieście powiatowem **Grybowie.** (371-1-3)

Dziękczynne Nabożeństwo

w Uroczystość M. B. Gromnicznej na Jasnéj górze Maryi w Borku Starym, przeznaczył i odprawił Niżéj podpisany łącznie z Arcybractwem Różańca Ś. na wszelką pomyślność wszystkich obecnie żyjących WW. JMC Księży i Panów najłaskawszych Dobrodziejów, którzy od 8go Listopada 1875 r., aż dotąd sumą trzystu złr. (300) wsparli pomnik ten staropolskiej sławy śp fundatorów: Niwickich, Lubomirskich, Branickich, Skrzyńskich i t. d. tj. klasztór Staro-borkowski już w tym czasie koniecznie prędkiego podźwignienia z upadku potrzebujący. [331]

W Imieniu Prowincyi OO. Dominikanów
najwdzięczniejszy i najżyczliwszy sługa:
X. Jędrzéj Górnisiewicz
przełożony klasztoru w Borku starym pod Rzeszewem.

Józef Dura

Dr. wszech nauk lekarskich po odbytej praktyce w szpitalach wiedeńskich zamieszkał na Kleparzu w domu pod L. 118 obok hotelu Lwowskiego. Ordynuje od godziny 2éj do 4éj po południu. (373-1-3)

W nowo założonym zakładzie ogrodniczo-sadowniczym **w Dzikowie jest do nabycia wielka ilość drzewek owocowych** rozmaitego gatunku, jakoto: jabłka, gruszki, wiśnie, trześnie i śliwki po cenie: jabłonie po 50 c. gruszki, śliwki i t. d. po 60 cnt. Odstawę do kolei żelaznej w Dębicy przyjmuje zakład na siebie. [336 1-3]

Cybulski, zawiadujący ogrodami.

Partye małżeńskie

dla mężczyzn i dam wskaże „Germania" w Wrocławiu, Gräbschnerstrasse L. 14. (366)

Do sprzedania z wolnéj ręki
kamienica

dwupiętrowa o dwóch frontach w Krakowie w śródmieściu (o kilka kamienic od Rynku), obok tejże plac wolny frontowy pod budowę znacznego domu. Bliższa wiadomość w mieszkaniu Wgo Kandlera obok Tow. wz. Ubezpieczeń. (374-1-4)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Z dniem 31ym Stycznia 1876 roku znajdowało się w obiegu:
Asygnacyj kasowych 187.700 złr. w. a.
Kraków dnia 1 Lutego 1876 r.
(337) DYREKCYA.

Drugi Koncert Patti

we Wtorek 8 Lutego w Teatrze o godz. 7 wieczorem
Carlotta Patti,
Camillo Sivori, Teodor Ritter.
Sprzedaż biletów w księgarni p. A. Otremby dawniej Wildta przy ulicy Grodzkiéj. [318-1-4]
Ceny miejsc tężsame co na pierwszy koncert.

Fałszowane świece Apollo.

We Wrześniu 1874 r. ogłosiliśmy okólnikiem, iż pewna fabryka świec stearynowych z Holandyi zamówiła za dobrą zapłatą u p. Dorfmeistra (w którego drukarni drukują się napisy dla opakowań naszych świec „Apollo") 1000 sztuk naszych oryginalnych opakowań do świec z naszym napisem, na którym wydrukowana jest nasza firma i znak fabryczny; do udziału w tem oszukaństwie p. Dorfmeimeister wciągnąć się nie dał. Nie wątpimy, iż wszystkie większe drukarnie zamówienia podobnego rodzaju nie przyjmą; wszelako od niedawnego czasu ukazały się w handlu świece stearynowe gorszego gatunku od naszych świec „Apollo", zapakowane w papierze koloru pomarańczowego, na którym firma nasza i znak fabryczny są sfałszowane. Z tego samego nieprawnego źródła pochodzą i świece składające się z mięszaniny fałszywéj stearyny w połączeniu z parafiną lub olejem kokosowym, w których zresztą ubytek ciężaru łatwo się wykazuje. Świece te zapakowane są w papierze koloru pomarańczowego, przyczem napisy naszych świec „Apollo" takim naśladowane są sposobem, iż wiele osób przez to zostało oszukanych. (186 2-3)

Dalecy jesteśmy od krytykowania wyrobów konkurenta; kiedy bezczelność jednak tak dalece się posuwa, iż sprzedawane bywają świece gorszego gatunku i mniejszego ciężaru z naszym znakiem fabrycznym i pod naszą firmą jako wyrób naszych słynnych świec stearynowych „Apollo", w takim razie zmuszeni jesteśmy podobny karygodny sposób oszukaństwa przez wzgląd na naszą opinię podać do publicznej wiadomości. W naszej kancelaryi w *Wiedniu, Zieglergasse w sali „Apollo"* każdemu przedłożone będą podobne sfałszowane i naśladowane napisy naszych świec stearynowych „Apollo".

C. k. nadworna i uprzywilejowana fabryka świec stearynowych „Apollo" i mydeł pierwszego austr. Towarzystwa mydlarzy.

Dyrekcya.

Wskutek zaszłéj zmiany odbędzie się koncert **9 Lutego.**

KONCERT PATTI
w Tarnowie

dnia 9 Lutego 1876 r.
Sprzedaż biletów w Księgarni p. **W. Gazdy** w **Tarnowie.**

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839 złr.	**770**	$^1/_5$ **losu**	**złr. 70**
$^1/_5$ „	148	(wyjąwszy najmniejszej wygranéj)	
$^1/_2$ losu poprzedniego „	74	$^1/_2$ losu poprzedniego „	40
$^1/_4$ „	40	$^1/_4$ „	20
$^1/_{10}$ „	16	$^1/_{10}$ „	10
$^1/_{20}$ „	9	$^1/_{20}$ „	5

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 millionów** złr.
Główna wygrana **280,000** złr. (188-1-)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

GRUPY TOWARZYSKIE

na $^1/_5$ losów z 1839 roku.

Jeżeli już z szczególniejszą połączone jest korzyścią nabycie pojedynczego losu do wspólnego grania na 100 losów tego samego gatunku przez dwa lub więcej lat, tem większa okazuje się korzyść przy losach z r. 1839, z których odbędą się tylko jeszcze dwa ciągnienia, w ciąg których wszystkie losy wyciągnione być muszą; że zaś w tym kierunku nader licznych spodziewać się należy zamówień, urządzam i z tego gatunku losów

grupy towarzyskie po 100 uczestników.

Każda taka grupa zawiera 100 sztuk $^1/_5$ losów z r. 1839, które są własnością posiadaczy tych 100 kwitów udziałowych i jest tak podzielona, iż biorący udział w dwóch ostatnich ciągnieniach, które się jeszcze odbędą, mianowicie:

ciągnienie seryi dnia 1 Czerwca 1877 r.
„ „ „ 1 Grudnia 1878 „

których wygrane w austr. wal. złr. 17,792,000 wynoszą, między sobą się dzielą. Wszystkie wygrane przypadające w tych dwóch ciągnieniach na 100 losów tej grupy są własnością biorących udział. Przez nabycie większej liczby takich kwitów udziałowych z rozmaitych grup samo rozumie się, iż nadzieja wygrania jest tem większą, ponieważ się gra na kilkaset losów.

Chcąc jednakże biorącym udział w tych grupach dać pewną rękojmią wygranej w nastąpić mające już dnia 1go Marca r. b. ciągnieniu numerów losów z r. 1839, dodaję do każdej grupy prócz tych 100 losów.

jako bezpłatną premię

10 sztuk $^1/_5$ losów z r. 1839
wyciągnionych dnia 1go Grudnia 1875 roku w ciągnieniu seryi,

których ciągnienie numerów nastąpi d. 1 Marca b. r.; na tych 10 ciągnieniach seryj 10 wygranych przypaść musi, które po wypłaceniu przez kasę długów państwa w gotówce i w różnych częściach, pomiędzy biorących udział tejże grupy podzielone zostaną.

Cena kwitu udziałowego wynosi złr. 180, z których 10 złr. przy zgłoszeniu, resztę zaś w 34 ratach miesięcznych po złr. 5 na przezemnie wystawionych przekazach pocztowych uiścić należy; cenę tę ze względu na trzechletnią wpłatę i bezpłatną premię z pewnością, jako nader mierną nazwać można.

Rzadko ten zdarzający się wypadek, iż z jednego gatunku losów tylko jeszcze dwa odbywają się ciągnienia, do których pomimo małych wpłat nadarza się sposobność grania na sto i kilkaset losów niemniej ze względu na życzliwe przyjęcie, jakiego doczekały się te losy z 1839 r. każą się spodziewać, iż i to urządzenie losów wywoła ten sam żywy udział, jak to miało miejsce przy poprzednio urządzonych grupach.

Ponieważ z powodu odbyć się mającego dnia 1go Marca ciągnienia numerów wszystkie kwity udziałowe do dnia 29 Lutego w rękach podpisujących być muszą, uprasza się zatem

ustne i piśmienne zgłoszenia z załączeniem kwoty wpisowéj 10 złr. najpóźniej do 15 Lutego r. b. w biurze podpisanego: Wien, Schottenring 1, uskutecznić.

Równocześnie z kwitami udziałowemi, które zawierają serye i liczby tak tych 100 losów jak i dziesięć ciągnionych losów, rozsyłam przezemnie wystawione opłatne przekazy pocztowe. (191-2-2)

Ferdynand F. Leitner c.k. bankier nadworny
w Wiedniu, Budapeszcie, Rzymie.

C. k. sądowy Sekwester

zamierza **dobra Trybuchowce** w powiecie Buczackim, nad dwoma stawami $^1/_4$ mili od Buczacza położone, a obejmujące przestrzeni około 1618 morgów roli, 120 morgów łąk, 13 morgów ogrodu, 7 morgów chmielarni, 24 morgów kamieniołomów i 96 morgów stawów, wraz z prawem propinacyi, młynami o 7 kamieniach, gorzelnią, browarem, odpowiedniemi budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi i dwiema cegielniami — **wypuścić w 6-do 12-letnią dzierżawę** od dnia 24 Czerwca 1876 r. trwać mającą. Ustne lub pisemne oferty przyjmować będzie miejscowy Zarząd dóbr, gdzie również albo w ajencyi dziennika *p. W. Piątkowskiego* we Lwowie, Plac katedralny, bliższe szczegóły o warunkach dzierżawnych powziąć można. (181-2-5)

Fabryka powozów
RUDOLFA FUCHSA
w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (367-2-19)

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)
pp. Grimault & Comp.,
Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (149-6-)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech i powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie andyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

Majątek ziemski

1 milę od Krakowa, przy bitym gościńcu położony, *około 350 morgów najlepszéj gleby, dobrze zagospodarowany,* z inwentarzem, budynkami przeważnie murowanemi w dobrym stanie, **jest do sprzedania.** (258-6-6)

Bliższéj wiadomości udziela
Agencya dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie, Rynek L. 28.

Odtąd mieszkanie moje znajduje się w moim własnym ogrodzie przy ul. Lubicz Nr. 103 naprzeciw angielskiego ogrodu. **Karol Freege,**
(56-12-) ogrodnik.

Uzdolniony Buchhalter (farmaceuta) poszukuje umieszczenia we fabryce lub większym domu handlowym. Wiedeń, Hotel National 198. (303-3 3)

Herbata, rum i wino

u

A. M. MANDLA

król. pruskiego nadwornego dostawcy
w Bernie (Brünn).

Herbata familijna i karawanowa od 1 złr. 40 cnt. do złr. 6 za funt wied.
Proch herbaciany najlep. złr. 1·40 za f. w.
Rum brazylijski miara z butelką złr. 1·—
Rum kubański „ „ „ „ —·80
Wina Bordeaux butelka złr. 1 do „ 2·50
Malaga i inne hiszpańskie wina but. „ 1 50
Rozsyłki za zaliczką — Cenniki darmo.
(2504-19-20)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-16-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.

W miejskim browarze w Bielsku, odstawione i nieużytkowane

urządzenia
DLA BROWARÓW

składające się z **miedzianéj patelni do warzenia** zawierającéj 80 wiader, z jednéj **miedzianéj pompy do piwa,** z **2 żelaznych chłodników, 1 ogrzewacza, z przyrządu miedzianego do chłodzenia** i z pewnéj liczby **miedzianych rur odprowadzających** wraz z **mosiężnemi kurkami** zostaną sprzedane.

Mający chęć kupna zechcą się ze swemi podaniami zgłosić do Zarządu miejskiego w Bielsku na ręce zawiadowcy p. **J. Morawitza** do 15go Lutego r. b.

Bielsk, dnia 15 Stycznia 1876 r. (251-4-4)

Mariahilferstrasse Nr. 1 w Wiedniu.

Niezbędne dla Dam!

Panien i Pań w każdym wieku,

szczególniéj słabowite i te, których budowa ciała niedostatecznie się rozwinęła, doznają już po krótkim użyciu

Vor dem Gebrauche — Nach dem Gebrauche

Balsamu Serail

sporządzonego przez Dr. Ali Bey-Mustafę, nadwornego lekarza Omera-Baszy w Konstantynopolu, zadziwiający i najzupełniejszy środek zaradczy.

BALSAM SERAIL

przez starszego radcę sanitarnego Dra Mildego zbadany i dla zdrowia zupełnie za nieszkodliwy uznany, wywiera tylko przez zewnętrzne użycie, zapomocą swych niezrównanie wzmacniających części roślinnych najwidoczniejsze **przybieranie na tuszy,** a szczególniéj działa na korzystny **rozwój piersi u płci pięknéj** i temsamem przyczynia się wielce **do nabycia kształtnego biustu,** przez któráto prawdziwie zadziwiającą własność **w doborowem towarzystwie damskiem w Paryżu i Londynie** stał się niezbędnym **środkiem toaletowym.**

Również zapobiega **Balsam Serail** wszelkiemu **osłabieniu i uwiądowi** dotyczących części ciała po przebytéj **słabości,** a mianowicie **po połogu** i użycie **Balsamu Serail** w każdym razie pociąga za sobą **najlepsze skutki.** (86-12-12)

Dotyczące opisanie **sposobu użycia** balsamu znajduje się przy każdéj flaszce.
Duża flaszka kosztuje 4 franki czyli 1 złr. 68 c. w. a.
1 pudełko mydła z kwiatu Serail 40 c. w. a.
Główny skład w **Parfumerie hygienique**
Mariahilferstrasse Nr. 1 w Wiedniu.

CHLORAL w PERELKACH LIMOUSIN

w Paryżu rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia,** nawet wtenczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniéj dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirop Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 gramów).
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Wiedniu w aptece p. Neusteina. (139-10-13)

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÉ**
nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (124-15-)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.